WARSZAWA, SOBOTA 15 MARCA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr 71 (830) — ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr 1-980

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-03
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.75-61

Konferencja Moskiewska

400 tys. NAZI USUNIĘTO ZE STANOWISK w radzieckiej strefie okupacyjnej

Mołotow krytykuje akcję denazifikacyjną w strefach zachodnich

MOSKWA (SAP). — Czwartkowe posiedzenie ministrów Wielkiej Czwórki pod przewodnictwem Bevina poświęcone było kwestiom denazifikacji i demilitaryzacji Niemiec.

Marshall przedstawił stan sprawy w strefie amerykańskiej oświadczając, że w strefie tej 370 tys. hitlerowców zostało usuniętych ze stanowisk, po czym zaproponował zwrócić się do Rady Kontroli w Berlinie, aby za pośrednictwem kompetentnych władz niemieckich wprowadziła na całym terenie Niemiec jednakowe ustawy denazifikacyjne.

Następnie przemawiał Bidault, który podkreślił, że denazifikacja i demokratyzacja Niemiec są konieczne, ale nie wystarczają one do zabezpieczenia Europy. Na to by Niemcy nie mogły stać się niebezpieczne, całokształt spraw niemieckich musi być w odpowiedni sposób uregulowany.

UMIĘDZYNARODOWIĆ ZAGŁĘBIE RUHRY

Mołotow zażądał, aby przemysł Zagłębia Ruhry został oddany pod kontrolę międzynarodową. Mołotow uważa, że zadanie to nie może być powierzone jednemu z państw sprzymierzonych.

W sprawie denazyfikacji, Mołotow stwierdził, że 390.478 aktywnych hitlerowców zostało usuniętych z ważnych stanowisk w radzieckiej strefie i skrytykował postępy denazyfikacji w zachodnich strefach okupacyjnych.

Dla przyśpieszenia denazyfikacji, Mołotow zaproponował przyjęcie środków zaleconych przez Sojuszniczą Radę Kontroli.

SPRAWA ARMII AUSTRIACKIEJ

MOSKWA (PAP). Na zebraniu zastępców ministrów, obradujących w sprawie Austrii, delegacja francuska proponowała zakazanie służby w armii austriackiej oficerom austriackim, którzy byli w czynnej służbie w dawnej armii hitlerowskiej. Delegat radziecki, wiceminister Gusiew, poparł tę propozycję, natomiast przedstawiciele W. Brytanii i USA wysunęli obiekcje. Delegat brytyjski, lord Hood, oświadczył, że nikt nie może dzielić Austriaków na „złych i dobrych". Ostatecznie postanowiono włączyć do projektu traktatu klauzulę, zakazującą służby w armii austriackiej oficerom, którzy w armii hitlerowskiej mieli stopień pułkownika lub wyższy.

Następnie omawiano propozycję delegacji radzieckiej i francuskiej, nakładające na Austrię obowiązek publikowania każdego roku budżetu wydatków wojskowych i stanu liczebnego armii. Wobec sprzeciwu przedstawicieli W. Brytanii, sprawa ta nie została zdecydowana.

CZY ALBANIA BĘDZIE DOPUSZCZONA DO KONSULTACJI

MOSKWA (PAP). W czasie dyskusji nad procedurą, która będzie zastosowana w trakcie przygotowywania traktatu pokojowego dla Niemiec, wiceminister spraw zagr. ZSRR Wyszyński, oświadczył, że delegacja radziecka zgadza się na określenie „niemiecki traktat pokojowy", które zostało zaproponowane przez delegację amerykańską.

Następnie przystąpiono do omawiania sprawy, jakie państwa będą zaproszone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych do konsultacji podczas przygotowywania niemieckiego traktatu pokojowego.

Delegacja radziecka i francuska postawiły wniosek, by wśród państw tych znalazła się Albania. Delegacja amerykańska i brytyjska sprzeciwiły się wnioskowi.

Reasumując dyskusję przewodniczący przedstawiciel Francji de Murville skonstatował, że sprawa dopuszczenia Albanii do konsultacji pozostała w tym samym stadium w jakim była na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych: dwie delegacje — francuska i radziecka — wypowiadają się za dopuszczeniem Albanii, a dwie — brytyjska i amerykańska — wypowiadają się przeciwko temu.

MARSHALL U BEVINA

LONDYN (PAP). Sekretarz Stanu USA, Marshall odwiedził w czwartek Bevina. Według wiadomości korespondenta Reutera, obaj politycy omawiali problemy związane z orędziem Trumana w sprawie pomocy dla Grecji.

WASZYNGTON (PAP). Światowy kongres żydowski zwrócił się do rządów Wielkiej Czwórki z prośbą o dopuszczenie na konferencję moskiewską. Żydzi pragnęliby wyrazić swe poglądy na temat przyszłości Niemiec.

Podziemie zdaje broń

Ujawniający się członek organizacji podziemnej zdaje broń w Komisji Amnestyjnej.

(Film Polski)

Urzeczywistnione dążenia polskich i czeskich socjalistów

W czasie pobytu delegacji czechosłowackiej w Warszawie, CKW PPS gościł czechosłowackich socjalistów, członków tejże delegacji.

Prezes Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe w zagajeniu i min. tow. Lauszman w odpowiedzi podkreślili, że zarówno Polska Partia Socjalistyczna jak i Czeska Partia Socjaldemokratyczna od wielu lat dążyły konsekwentnie do stworzenia sojuszu Polsko Czechosłowackiego.

W serdecznej wymianie zdań zabierali m. in. głos Przewodniczący CKW PPS tow. Osóbka-Morawski i tow. pos. Motyka.

Na zakończenie tow. Premier Cyrankiewicz podkreślił, że układ o współpracy i sojuszu jest uroczystym świętem zarówno dla narodu polskiego jak i czechosłowackiego. Teraz czeka nasze Partie codzienna praca nad realizacją układu, przede wszystkiem na odcinku gospodarczym.

Posiedzenie Rady Ministrów

Dnia 13 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów Premier Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z pobytu Polskiej Delegacji Rządowej w Moskwie i z przeprowadzonych rozmów z delegacją Rządu Republiki Czechosłowackiej. Przyjęto również szereg uchwał i rozporządzeń w sprawach bieżących.

Znów incydent w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe było we czwartek widownią nowego incydentu sprowokowanego przez b. premiera Pawła Reynaud, który w trakcie swego przemówienia oskarżył obecnego na galerii dla publiczności przedstawiciela Vietnamu, Dueug Bac May, o odpowiedzialność za zabójstwo trzech Francuzów w Indochinach. Oświadczenie to stało się hasłem do ogólnego tumultu.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją rozpoczną się niebawem

PRAGA (SAP). W Pradze oczekują przybycia delegacji polskiej w okresie najbliższych trzech tygodni. Delegacja pod przewodnictwem wiceministra przemysłu, Szyra, ma rozpocząć rokowania w sprawie układu handlowego polsko-czechosłowackiego.

Polska miałaby dostarczyć węgla oraz energii elektrycznej, natomiast Czechosłowacja dostarczyłaby urządzeń przemysłowych oraz portowych dla portu w Gdyni.

Dwaj żołnierze WOP zamordowani na granicy

Na granicy polsko-niemieckiej w odległości 5 km od wsi Lipniki Górne zostali zamordowani dwaj żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza: Henryk Laiter i Eugeniusz Ryblewski. Istnieją podejrzenia, że sprawcami mordu są członkowie niemieckiej organizacji podziemnej. Władze prowadzą śledztwo dla wykrycia sprawców zbrodni.

W Szczecinie zawiązał się Obywatelski Komitet, który zajmie się organizacją pogrzebu ofiar zbrodni.

Siły PPS na wsi rosną

Obrady Centralnego Wydziału Wiejskiego

W gmachu CKW PPS odbyły się dwudniowe obrady Centralnego Wydziału Wiejskiego pod przewodnictwem tow. min. Osóbki-Morawskiego, przewodniczącego tego Wydziału.

Na wstępie sekretarz Wydziału, tow. Turek, złożył sprawozdanie organizacyjne. Na podkreślenie zasługuje szczególnie stały wzrost liczby członków PPS na wsi. I tak, w ubiegłym półroczu liczba chłopów-socjalistów wzrosła o 30 proc. Wiąże się z tym wzrost udziału członków PPS w pracach samorządu gminnego, Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Osobny referat tow. Mamrota, poświęcony był zagadnieniom samorządu gminnego i zadaniom PPS na tym odcinku. Tow. tow. Sokół, Tyborowski i Swidowski, złożyli szczegółowe sprawozdanie z działalności członków Partii w Z. S. Chł. i Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Po sprawozdaniach wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której zabierał głos tow. Osóbka-Morawski. Mówcy zwrócili szczególnie uwagę na rozszerzenie zadań Samopomocy Chłopskiej i w związku z przejęciem przez nią agend Izb Rolniczych i Związków Branżowych. Podkreślano także znaczenie udziału członków PPS w pracach tej instytucji. Socjalistyczni działacze wiejscy dali również wyraz przekonaniu, że rozwój samorządu wiejskiego ma wielkie znaczenie dla sprawności administracji publicznej i wskazali na konieczność jak najżywszego udziału członków PPS w pracach samorządu. Również ścisłe współdziałanie spółdzielczości wiejskiej ze „Społem", jak to wykazuje praktyka, wydatnio przyczynia się do podniesienia dobrobytu gospodarstw wiejskich i rozbudowy spółdzielni gminnych.

Po dyskusji, którą zreasumował tow. min. Osóbka-Morawski, tow. Adam Rapacki przedstawił imieniem komisji programowej tezy programu rolnego PPS, które zostały jednomyślnie uchwalone.

Uchwalono również wnioski, dotyczące wzrostu udziału kobiet w socjalistycznej robocie wiejskiej i powzięto uchwałę, aby wszyscy chłopi-socjaliści zostali członkami Z. S. Chł. i wzięli czynny udział w pracach zarządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz spółdzielni terenowych. W uchwałach podkreślone również zostało znaczenie wiejskiego odcinka młodzieżowego i konieczność rozszerzenia dalszej akcji kursów szkoleniowych OMTUR

Ludzie przeznaczeni na zagładę

Więźniowie Oświecimia zeznają w trzecim dniu procesu Hoessa

W trzecim dniu procesu Hoessa przed sądem staje świadek Feliks Myłyk, urzędnik państwowy. Aresztowany był w dniu 18 maja 1940 r. i przewieziony do Oświęcimia w dniu 14 czerwca tegoż roku z pierwszym transportem. Myłyk otrzymał numer 92. Obóz właściwie wówczas jeszcze nie istniał. Pierwszy transport więźniów składający się z 728 osób został pomieszczony w budynku będącym poprzednio spichrzem.

Świadek został przydzielony jako tłumacz do wydziału politycznego.

Dla więźniów praca w wydziale politycznym polegała na spisywaniu nowoprzybyłych do obozu. Nie było wtedy jeszcze arkuszy personalnych. Później, gdy nastąpiły egzekucje, spisywali wypadki śmierci na specjalnych kartach w czerwonych obwódkach. Były to zawiadomienia do Berlina, do właściwych władz. I były również wysyłane do rodzin więźniów telegramy z zawiadomieniem o śmierci. Później zaprzestano wysyłać te telegramy do rodzin polskich, wysyłano je tylko do Niemców.

Z czasem praca kancelaryjna zaczęła się zwiększać, gdyż do obozu przybywało coraz więcej więźniów. W roku 1942 przybywa pierwszy transport kobiet. Były to Niemki, pospolite przestępczynie. Poprzednio funkcjonowali już w obozie kryminaliści niemieccy, pełniący funkcje kapo.

Sonderbehandlung

Następnie świadek opowiada jak kazano im założyć specjalną kartotekę, w której arkusze oznaczone były tylko literami SB. Dowiedzieliśmy się później — mówi, — że litery te oznaczały Sonderbehandlung (Specjalne traktowanie). Oznaczało to akcję gazowania. Świadek opisuje wydarzenie jakie miało miejsce w roku 1942. Szpital obozowy był przepełniony. Przyszły wiadomości, że chorzy będą przewiezieni do Drezna, do sanatorium. Kazano sporządzić ewidencję chorych, których było około 500. Chorzy cieszyli się z tego wyjazdu. Wsadzono ich wszystkich do pociągu osobowego. Tych, którzy nie mogli iść sami, wniesiono na noszach. Przez długi czas po odjeździe pociągu panowało przekonanie, że chorzy istotnie zostali przewiezieni do sanatorium. Po pewnym czasie świadek przypadkowo zobaczył rejestr chorych w kancelarii. Na każdej karcie figurował krzyżyk i data. Wówczas zrozumiał, że wszyscy ci ludzie zginęli w komorze gazowej.

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek stwierdza, że pierwszy wypadek zagazowania miał miejsce w Oświęcimiu w roku 1941, a nie w 1942, jak mówiono poprzednio. Ofiarą padła grupa jeńców rosyjskich.

Hoess osobiście znęcał się nad więźniami

Następnie świadek opowiada o bestialskim biciu, stosowanym jako najczęstsza kara w obozie za każde przewinienie.

Poza biciem stosowana była specjalna tortura, zwana „kołyską". Więźniowi krępowano ręce, którymi poprzednio musiał objąć kolana, pod kolana wkładano żelazny drąg, więźnia zawieszano na stojaku i obracano w koło. W bardzo krótkim czasie delikwent tracił przytomność, skutkiem bólu spowodowanego wyrwaniem dłoni ze stawów. „Kołyska" była jednym ze sposobów wydobywania zeznań.

Świadek opowiada w dalszym ciągu o masowych egzekucjach, dokonywanych przez rozstrzelanie. Poza tym przeprowadzano wśród więźniów częste selekcje. Ludzi wychudłych i wymizerowanych posyłano do Brzezinki, do krematorium. Te żywe szkielety nazywano w języku obozowym „muzułmanami".

Następny świadek Władysław Kuźwa, portier, stwierdza, że Hoess bił osobiście więźniów. Hoess bił świadka po twarzy. Żydów kopał i znęcał się nad nimi. Hoess zaprzecza i twierdzi, że sam nie bił więźniów nigdy. Świadek kategorycznie podtrzymuje swoje zeznania.

Z kolei składa zeznania świadek Janina Kościuszkowa, lekarka. W Oświęcimiu przebywała od roku 1942. Opisuje sytuację sanitarną obozu, jako rozpaczliwą. Zawszenie było tak wielkie, iż większość więźniarek zapadała na tyfus plamisty. W budynkach nie było wody, ani urządzeń higienicznych. Rano podawano pół kwaterki płynu na dwie osoby. Panowała nagminnie biegunka obozowa. Dodawany do potraw proszek „Avo" powodował olbrzymie pragnienie. Działał również w ten sposów, że wstrzymywał wodę w organizmie, skutkiem czego ludzie puchli.

Świadek, była, jako lekarka, przydzielona do szpitala w Brzezinkach. Szpital ten mieścił się w stajni, która nie miała podłogi. Podczas deszczu tworzyła się gruba warstwa błota. Barak posiadał trzy piętra łóżek, był nieopalany. Lekarstw nie było. Dotkliwie odczuwało się brak wody.

Obok chorych na tyfus leżeli ludzie chorzy na zapalenie płuc. Kobiety ciężarne początkowo z reguły posyłano do komór gazowych. Dopiero później pozwolono im rodzić. Jednak dzieci natychmiast po urodzeniu wrzucano do wiadra z wodą, gdzie tonęły. Dopiero po dłuższym czasie zaniechano tych praktyk. Dzieci jednak ginęły jak muchy.

Doświadczenia w bloku X

W dalszym ciągu świadek opisuje eksperymenty dokonywane na więźniarkach. Od kobiet pobierano krew. Po tych zabiegach większość z nich zapadała na złośliwą anemię lub na gruźlicę. W bloku 10 dokonywano specjalnych doświadczeń. Polegały one na sztucznym zapładnianiu, przerywaniu ciąży w 6-ym miesiącu, celem zbadania, jak organizm reaguje na taki zabieg. Przeprowadzano sterylizację kobiet przy pomocy promieni Roentgena lub za pomocą operacji. Po zabiegach tych duża liczba kobiet umierała.

(Dalszy ciąg procesu na str. 2-ej)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 14 marca.

„Pomoc" dla Grecji i Turcji

PREZYDENT Truman zwrócił się do Kongresu Stanów Zjednoczonych z wnioskiem w sprawie udzielenia „pomocy" Grecji i Turcji do wysokości 400 milionów dolarów. Jednocześnie Truman domaga się, by Kongres zezwolił na udanie się do tych dwóch krajów amerykańskiego personelu cywilnego i wojskowego w celu „dopomożenia" tym państwom przy odbudowie.

Równocześnie z orędziem prezydenta, z dwóch stron otrzymaliśmy miarodajny komentarz, wyjaśniający, jakiego rodzaju ma być pomoc USA dla Grecji i Turcji.

Organ kapitalistów angielskich „Financial Times" stwierdza, że „brytyjskie możliwości finansowe są w tej chwili poważnie ograniczone i obecnie Ameryka przejęła na siebie zadanie pomocy w odbudowie Grecji". Chodzi więc o kontynuowanie dotychczasowej polityki angielskiej w Grecji, polityki, która doprowadziła do zwycięstwa faszyzmu, do wojny domowej, do głodu i nędzy w tym nieszczęśliwym kraju.

Cele te nazwał po imieniu wpływowy polityk amerykański Merrow, który oświadczył Izbie Reprezentantów, że pomoc Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji ma na celu „wstrzymanie pochodu komunistycznego na Zachód". Znamy dobrze terminologię świata kapitalistycznego i wiemy, że to oznacza próbę utrzymania przy władzy obecnych reakcyjnych rządów Grecji i Turcji. Na ten „szlachetny" cel warto bankierom amerykańskim wydać nawet 400 milionów dolarów. Nic dziwnego, że zabrakło im pieniędzy na dalszą pomoc UNRRA i na inne formy pomocy dla krajów — ofiar hitlerowskiej agresji.

Dziwne obyczaje

PO śmierci tow. Jana Szczyrka cała prasa stołeczna zamieściła większe lub mniejsze nekrologi o Zmarłym. Jedynym wyjątkiem był „Dziennik Ludowy", który nie wydrukował nawet kondolencji Marszałka Sejmu Ustawodawczego.

Natomiast w dniu wczorajszym w gazecie tej ukazała się wzmianka pt. „Ostatnia droga śp. Jana Szczyrka", będąca przez swoją treść i formę obrazą pamięci Zmarłego. „Dziennik Ludowy" pisze o tow. Szczyrku jako o „znanym i cenionym działaczu społecznym", nie wspomina jednak o tym, że był to działacz socjalistyczny, który całe swe życie oddał w walce o Socjalizm.

Z wyjątkiem kilku wierszy, w których mowa jest o tow. Szczyrku, pozostała część wzmianki „Dziennika Ludowego" poświęcona jest osobie ob. Grubeckiego. Sprawozdawca „Dziennika" zauważył tylko delegację Klubu Poselskiego S. L. i słyszał jedynie przemówienie ob. Grubeckiego. Nieuświadomiony czytelnik musi odnieść wrażenie, że tow. Szczyrek był działaczem Stronnictwa Ludowego.

Przy okazji niechlujny sprawozdawca „Dziennika Ludowego" zamianował tow. Szwalbego wicepremierem.

Dziwne obyczaje panują w redakcji „Dziennika Ludowego".

Pragniemy jedności trzech mocarstw

Dziennikarze zagraniczni u Tow. Premiera Cyrankiewicza

W dniu 13 marca odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja dla prasy zagranicznej zorganizowana przez Premiera tow. Cyrankiewicza. Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział oprócz tow. Premiera tow. min. Minc, podsekretarz stanu tow. Berman i gen. Grosz, dyrektor departamentu prasy MSZ. Prasa zagraniczna była b. licznie reprezentowana przez dziennikarzy radzieckich, amerykańskich, angielskich, francuskich, jugosłowiańskich, czeskich i innych.

Konferencję zagaił tow. premier Cyrankiewicz, witając przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczając m. in. co następuje:

My w Polsce nie mamy przed naszymi przyjaciółmi za granicą nic do ukrywania. Mamy natomiast dużo problemów, dla zrozumienia których potrzebna jest znajomość historii Polski i znajomość historii lat ostatnich, lat okupacji. W szczególności chodzi o zrozumienie faktu, że walka o demokrację, walka o człowieka ma u nas charakter ostry, ponieważ człowiek był na wschodzie Europy w bezpośrednim sąsiedztwie Hitlera narażony na większe niebezpieczeństwo i walka o wyzwolenie była trudniejsza.

Podobnie jak nie ukrywaliśmy naszych trudności politycznych, nie chcemy również ukrywać naszych trudności gospodarczych, wynikających z całego ogromu pracy nad odbudową zniszczonej stolicy, miast i wsi polskich, przemysłu.

Następnie tow. Premier przeszedł do omówienia aktualnych zagadnień. Ostatnie układy polsko-radzieckie scharakteryzował jako typowe układy między sąsiadami i wyraził zadowolenie z załatwienia szeregu drobnych spraw sąsiedzkich.

— Ale nad tymi drobnymi sprawami góruje sprawa wielka — oświadczył tow. Premier — sprawa wspólnego bezpieczeństwa, sprawa pokoju. Podobne rozumienie tego zagadnienia między ZSRR a Polską spowodowane jest wspólnymi równie krwawymi i równie ciężkimi doświadczeniami ostatnej wojny.

Zdaję jednak sobie sprawę — mówi dalej tow. Premier — że dla pokoju świata nie wystarczy nawet zdecydowana postawa państw środkowej i wschodniej Europy. Nie może być osobnego słowiańskiego pokoju na świecie. Chcemy tylko po uporządkowaniu spraw sąsiedzkich wnieść tym poważniejszy realny wkład do budowy ogólnoświatowego pokoju. My jako postępowcy i demokraci stawiamy na pokój. Stąd nasze gorące pragnienie jedności działania trzech mocarstw, sojuszników wojny przeciw Hitlerowi, stąd nasza polska chęć ułożenia jak najlepiej stosunków z USA i Wielką Brytanią.

Po przemówieniu wstępnym tow. Premiera dziennikarze zagraniczni zadawali Premierowi i min. Mincowi szereg pytań. Między innymi na pytanie:

— Czy w czasie pobytu w Moskwie rząd polski otrzymał nowe zapewnienie poparcia dla granic zachodnich Polski przez ZSRR? — tow. Premier odpowiedział: — Po oświadczeniu Stalina na ten temat nowe oświadczenie było niepotrzebne.

Pytanie: — Jak Pan Premier wyobraża sobie rozwój stosunków polsko-brytyjskich?

— Jak najbardziej optymistycznie na tle obecnych rozmów.

Pytanie: — Niektórzy mówią o bloku słowiańskim. Jaka jest różnica między blokiem słowiańskim a Stanami Zjednoczonymi Europy?

Odpowiedź: — Nie ma żadnej różnicy, ponieważ nie ma ani bloku słowiańskiego, ani Stanów Zjednoczonych Europy.

Z kolei tow. min. Minc odpowiedział na pytania dotyczące zagadnień gospodarczych.

Pytanie: — Dlaczego suma pożyczki Polsce w złocie przez ZSRR nie wyraża się w okrągłej cyfrze.

Odpowiedź: — Ponieważ sztaby złota nie chcą kończyć się okrągłymi cyframi.

Pytanie: — Jaki wpływ ma zmniejszenie dostaw węglowych do ZSRR na ogólny bieg życia gospodarczego w Polsce?

Odpowiedź: — Pozytywny, ponieważ stwarza możność większej operatywności węglem i rzuceniu go na zachodnie rynki.

Na Podhalu panuje spokój

Ujawnienie się bandy „Ognia"

Akcja ujawniania na Podhalu zatacza coraz szersze kręgi. Z amnestii korzystają przede wszystkim członkowie bandy „Ognia", która została rozbita kilka tygodni temu, a jej herszt, Kuras Józef, popełnił samobójstwo. Do 10 bm. zgłosiło się już w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Nowym Targu ponad 120 ludzi. Zdają oni duże ilości broni różnego typu. Wśród ujawnionych znajduje się „Powicher", dowódca jednej z grup w bandzie „Ognia". Dzięki niemu ujawnili się prawie wszyscy jego podwładni.

Charakterystyczne jest, że od czasu wejścia w życie ustawy o amnestii, na terenie Podhala nie zanotowano ani jednego napadu i ani jednego morderstwa. Podhale wyzwolone po raz drugi, wraca do życia.

*

Wrocław. Amnestionowani opuszczają więzienia wrocławskie. Rejonowa Prokuratura Wojskowa we Wrocławiu zwolniła do dnia 12 bm. włącznie, 300 więźniów.

*

Białystok. Do władz bezpieczeństwa zgłaszają się coraz nowi członkowie organizacji podziemnych. Dotychczas ujawniło się w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Białymstoku 160 osób.

*

Katowice. Do Komisji Amnestyjnej woj. śląsko-dąbrowskiego zgłaszają się dalsze szeregi ujawniających się członków podziemia.

Ogółem ujawniło się na terenie śląsko-dąbrowskim dotychczas 340 osób.

*

Warszawa. Jak nas informują czynniki miarodajne, na zasadzie ustawy amnestyjnej do dnia 10 marca zostało wypuszczonych z więzień 11.573 osoby. Akcja zwalniania z więzień trwa.

Równocześnie z akcją zwalniania z więzień rozszerza się akcja ujawniania. W ciągu pierwszych 10 dni marca przyjęła ona charakter masowy.

Przed komisjami amnestyjnymi od 1 do 10 marca ujawniło się 3.128 osób. Od początku akcji ujawniło się ponad 4.000 osób.

Nowa polityka USA w basenie Morza Śródziemnego

Prasa brytyjska i amerykańska o wystąpieniu Trumana

LONDYN (Obsł. wł.). Orędzie prez. Trumana domagające się od senatu amerykańskiego kredytu 400 milionów dolarów na sfinansowanie pomocy dla Grecji i Turcji oraz motywacja tego żądania przez Trumana, wywołały znaczne zainteresowanie prasy brytyjskiej.

LONDYN (PAP). „Times" uważa, że wystąpienie to może rozpocząć nową fazę w stosunkach międzynarodowych. „Times" w zasadzie nie krytykuje decyzji prezydenta Trumana i wyraża nadzieję, że przyczyni się ona do utrwalenia bezpieczeństwa.

Konserwatywny „Daily Telegraph" bez zastrzeżeń popiera tezy zawarte w orędziu Trumana i uważa, że Truman wyraził w istocie rzeczy uznanie dla polityki brytyjskiej w Grecij.

„Daily Herald", organ Labour Party uważa, że Truman powinien był uzależnić pomoc dla Grecji od gwarancyj, że rząd podejmie kroki, zmierzające do zapewnienia narodowi greckiemu wolności dla swych obywateli i niezależności państwowej. St. Zjednoczone powinny były uzależnić swą pomoc od rozszerzenia rządu greckiego, przeprowadzenia wolnych wyborów, ogłoszenia amnestii i innych zarządzeń, które uzdrowiłyby sytuację wewnętrzną w Grecji. Dziennik wyraża ubolewanie, że Truman nie wspomniał o tym w swym orędziu. Następnie podkreśla „Daily Herald", że gest amerykański wobec Turcji powinien był być połączony z inicjatywą w sprawie rozwiązania zagadnienia Dardaneli.

„Daily Herald" apeluje do Amerykanów, aby zastanowili się nim udzielą swej aprobaty planowi Trumana. Powinni oni pamiętać o tym, że jedyną pewną drogą, wiodącą do trwałego pokoju jest zachowanie jedności wielkich mocarstw. Gwarancją pokoju i dobrobytu świata nie może być jedno mocarstwo, lecz współpraca wszystkich mocarstw. Prawdą jest, że W. Brytania przeżywa ciężki okres, że jej zasoby materialne skurczyły się, — lecz nikt nie może jej odmówić prawa zajmowania czołowego miejsca w rodzinie narodów. Zadaniem jej jest obecnie podjęcie starań, celem doprowadzenia do porozumienia i do przyjaźni między dwoma wielkimi sojusznikami.

„Daily Worker" uważa, że realizacja planu Trumana oznacza przekształcenie Grecji i Turcji w kolonie amerykańskie. Istotnym celem Stanów Zjednoczonych jest uratowanie zagrożonych władców Grecji i dyktatorów w Turcji. Opieka St. Zjednoczonych dla Turcji i Grecji jest o tyle uzasadniona, o ile byłaby umotywowana opieka Zw. Radzieckiego nad Meksykiem i Kubą.

„PODRZUTEK"

NOWY JORK (PAP). Republikański „New York Herald Tribune" podkreśla że orędzie Trumana jest uzasadnione obecną sytuacją polityczną.

„Daily News", powołując się na b. ambasadora St. Zjednoczonych w Londynie — Kennedy, zaznacza, że polityka pożyczek zagranicznych nie wzmacnia, lecz osłabia Stany Zjednoczone.

„Chicago Tribune" twierdzi, że St. Zjednoczone wzięły udział w obu wojnach światowych w interesie W. Brytanii. Również obecnie W. Brytania podrzuciła Trumanowi skomplikowany problem Grecji i Turcji. Nieporozumienia między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim gwarantują W. Brytanii utrzymanie swego stanowiska na świecie.

WRAŻENIE W EGIPCIE

PARYŻ (PAP). Prasa egipska zamieściła przemówienie Trumana bez komentarzy. Milczenie to tłumaczy się w Kairze niebezpieczeństwem, jakie przedstawia plan Trumana dla uregulowania problemów świata egipskiego i arabskiego. Egipt obawia się inwazji amerykańskiej na Palestynę, Syrię, Liban i kanał Suezki.

TAJNE POSIEDZENIE KOMISJI SPRAW ZAGR. SENATU USA

WASZYNGTON (PAP). Na wniosek senatora Vandenberga i pod jego przewodnictwem odbyło się we czwartek tajne posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu, celem otrzymania wyjaśnień w związku z przemówieniem Trumana.

ROZMOWY GRECKO-TURECKIE

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w czwartek doszło do spotkania między greckim ministrem spraw zagranicznych Tsaldarisem a ambasadorem tureckim w Atenach. W kołach politycznych przypuszczają, że tematem rozmowy było orędzie Trumana.

Kredyt amerykański dla Węgier

WASZYNGTON (PAP). „New York Herald Tribune" twierdzi, że Stany Zjednoczone zamierzają udzielić Węgrom kredytu w kwocie 5 miln. dol. na zakup bawełny oraz 40 miln. dol. na poprawę ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Attlee odpowiada Churchillowi na jego krytykę nacjonalizacji

LONDYN (PAP). Odpowiadając na zarzuty Churchilla, dotyczące sprawy nacjonalizacji, premier Attlee zaznaczył, iż Churchill powtarza swoją starą śpiewkę. Debaty wykazały, że zasada demokratycznego planowania została ogólnie przyjęta.

„Nie zamykamy oczu na trudności — mówił Attlee. Demokratyczne planowanie jest wielkim eksperymentem. Churchill nie ma racji, sądząc, iż upaństwowienie jest ulubionym konikiem rządu. Nacjonalizacja jest sposobem osiągnięcia celu — polepszenia bytu całego narodu, nie zaś tylko niewielu, postawienie na pierwszym planie interesów ogólnych przed interesami własności prywatnej".

Premier zaznaczył, iż planowanie ma na celu zwiększenie produkcji, rząd stara się utrzymać na odpowiedniej wysokości stopę życiową narodu brytyjskiego, Churchill zaś krytykując poczynania rządu nie znał naprawdę warunków w jakich żył naród brytyjski w okresie między wojnami.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU

LONDYN (PAP). Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji domagający się wyrażenia votum nieufności rządowi 374 głosami przeciwko 198.

Wniosek rządowy, wzywający Izbę do okazania poparcia rządowi w celu przezwyciężenia trudności, został przyjęty 371 głosami przeciwko 204.

Przedstawiciele partii liberalnej powstrzymali się od głosowania nad poprawką konserwatystów, jednakże głosowali przeciwko wnioskowi rządowemu.

Obowiązkowa służba wojskowa w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Ogłoszono tu nową ustawę o poborze wojskowym. Przewiduje ona, począwszy od 1 stycznia 1949 r., 18-miesięczny obowiązek służby wojskowej. Ponadto w przeciągu 5 lat młodzi rezerwiści będą powoływani na ćwiczenia. Większość poborowych będzie miała 18 lat. Pierwszy rocznik podlegający poborowi będzie liczył 204.000 osób.

Przed wojną w Anglii nie było przymusowej służby wojskowej, lecz jedynie zaciąg ochotniczy. Służbę obowiązkową wprowadzono tylko okresowo w czasie dwóch wojen światowych: 1914 — 1918 i 1939 — 1945 r. Obecnie po raz pierwszy w dziejach W. Brytanii, wprowadza się tam powszechny obowiązek służby wojskowej.

Franco nie wierzy swoim dyplomatom

LONDYN (PAP). Korespondent „Timesa" donosi, że rząd hiszpański odmówił udzielenia paszportu do Portugalii b. ambasadorowi hiszpańskiemu w W. Brytanii — ks. Alba.

Rząd Franco podejrzewa ks. Alba o utrzymywanie kontaktu z premierem emigracyjnego rządu Hiszpanii, Llopisem. Alba zamierzał udać się do Portugalii w celu odbycia konferencji z pretendentem do tronu hiszpańskiego, Don Juanem.

Hoess nie wiedział czy należy zabijać dzieci, czy nie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Prokurator pyta Hoessa, co to był za proszek „Avo"?

Oskarżony wyjaśnia, że były to wojskowe konserwy jarzynowe.

Prokurator: — Czy oskarżony używał sam tego proszku?

Oskarżony: — Nie. Ja nie korzystałem z kuchni obozowej.

Prokurator: — Czy oskarżony wydawał zarządzenia mordowania dzieci?

Oskarżony: — Zarządzenia w tym względzie płynęły od Himmlera, który przekazywał je lekarzom. Zarządzenia tak się krzyżowały, że wreszcie byłem zupełnie zdezorientowany i nie wiedziałem, czy należy dzieci zabijać, czy nie.

Na tym zakończono pierwszą część rozprawy.

Na sesji popołudniowej zeznawał świadek Smoleń. Przybył on do obozu w styczniu 1943 roku. Pierwszą noc świadek spędził w baraku dla tzw. „zugangów". Było tam tak tłoczno, że jak się nad ranem okazało, kilka osób zostało uduszonych. Gdy rano świadek wyjrzał z baraku, zwróciła jego uwagę fantastyczna ilość trupów, które leżały pod każdym sąsiednim barakiem.

Przez 2 tygodnie świadek przechodził tzw. kwarantannę, wraz z nim było jeszcze 960 więźniów. Po 14 dniach kwarantanny z grupy tej zostało zaledwie 560 osób.

Dzieci żywcem do ognia

Smoleń trafił do szpitala obozowego, gdzie był zatrudniony w charakterze pisarza. Śmiertelność w szpitalu była olbrzymia. Zdarzało się niekiedy, że w jednym bloku szpitalnym, liczącym 800 chorych, umierało dziennie ponad 300.

W okresach gdy było duże nasilenie transportów, ludzi od razu gnano do komór, a potem palono na stosach. Dzieci w ogóle nie gazowano, lecz żywcem rzucano do ognia. Po nocach rozlegały się straszne krzyki dziecięce i ujadania psów, które szczute przez SS-manów gnały gromady dzieci wprost do ognia.

Z kolei przed sądem staje świadek Antonina Piątkowska. Aresztowana w marcu 1941 roku wraz z mężem i 16-letnim synem znalazła się w miesiąc później w Oświęcimiu. Wstępną czynnością w obozie wobec przybywających więźniów była tzw. dezynfekcja. Polegała ona na tym, że grupy nagich kobiet godzinami wyczekiwały na polu na kąpiel, która polegała na zanurzeniu głowy w brudnej wodzie. Była bowiem jedna jedyna wanna, w której wody nie zmieniano. Po kąpieli więźniarki otrzymywały szmaty obozowe, a następnie odbywał się apel trwający do późnego wieczora. Padał śnieg. Wszystkie kobiety stały boso i nawpół rozebrane. Następnego dnia rozpoczęła się praca. O świcie SS-mani pognali grupę kobiet, w której świadek się znajdowała, do kopania rowów. Praca ta w okropnych warunkach, o chłodzie i głodzie, trwała do zmroku. I tak było dzień po dniu. Jeżeli którakolwiek z więźniarek słabła przy pracy, wówczas SS-man szczuł psa, który szarpał i wyrywał kawały ciała.

Świadek kiedyś widziała Hoessa idącego wraz ze swoim sztabem ulicą obozową. Na ulicy stał młody chłopiec, który nie zdążył na czas usunąć się z drogi. Jeden z SS-manów bezzwłocznie chłopca tego obalił na ziemię, na grdykę jego położył pałkę, a stając sam na obu końcach tej pałki, zadusił ofiarę. Straszliwym rzężeniom i szarpaniu się chłopaka obojętnie przypatrywał się Hoess.

Hoess zaprzecza...

Przewodniczący do Hoessa: — Czy oskarżony pamięta te zdarzenie?

Hoess: — Nie, tego nie było.

Świadek Piątkowska: — To, co mówiłam jest prawdą. Widziałam to na własne oczy.

Widziałam również — ciągnie dalej świadek Piątkowska — jak blokowa Niemka, wrzuciła do pieca nowonarodzone dziecię.

Ażeby wykryć kobiety ciężarne — chwytano się niekiedy różnych podstępów. I tak np. pewnego dnia przyszła na blok SS-manka i wezwała wszystkie kobiety brzemienne, ażeby się zgłosiły, celem otrzymania lżejszej pracy i lepszego wyżywienia. Kobiety widocznie nie orientowały się w sytuacji, był to bowiem jakiś nowy transport i rzeczywiście kilka zgłosiło się. SS-manka zapisała sobie ich numery, a po paru dniach zabrano je do ambulansu, gdzie SS-mann zastrzykiem dosercowym pozbawił je życia.

W roku 1942 w obozie kobiecym urządzono święto wigilijne, kto jednak z więźniów zjawił się koło choinki, zostawał uśmiercony. Następnego dnia po wigilii pod choinką leżało mnóstwo trupów.

Po zeznaniach świadka przewodniczący zarządził przerwę do piątku, do godz. 9-ej.

Drużyny pracy Wehrmachtu zostaną rozwiązane

LONDYN (PAP). Pertraktacje w sprawie zatrudnienia Niemców między brytyjskim zarządem wojskowym i przywódcami niemieckich partii demokratycznych mają na celu rozwiązanie drużyn roboczych, złożonych z b. żołnierzy Wehrmachtu, o których wspominał Mołotow podczas konferencji moskiewskiej.

Obecnie niemiecka partia socjaldemokratyczna domaga się demilitaryzacji oddziałów pracy. Zaciąg ma być ściśle dobrowolny na zasadzie prywatnych umów na określony czas z prawem wypowiedzenia. Członkowie oddziałów pracy mają pobierać zapłatę w stosunku do wykonywanej pracy, nie zaś od stopnia wojskowego, zgodnie z przepisami zw. zaw.

Dwa dni czasu do namysłu dostali żołnierze polscy w Anglii

LONDYN (PAP). W związku z sytuacją b. żołnierzy polskich w W. Brytanii „Times" pisze, że ostrzeżenie, z którym w ubiegłym miesiącu zwrócił się rząd brytyjski do 200 b. żołnierzy formacji polskich, że jeśli nie zgodzą się oni ani na wstąpienie do PKPR, ani na powrót do ojczyzny, zostaną odesłani do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec i zdemobilizowani — znajduje się obecnie w fazie realizacji. Codziennie grupy żołnierzy wysyła się do Osnabrück, gdzie ludzie ci otrzymują cywilne ubrania i 400 marek niemieckich, po czym pozostawia się ich własnemu losowi.

Z górą 1.500 Polaków w W. Brytanii nie powzięło jeszcze żadnej decyzji. Ostrzeżenie rządu pozostawia zainteresowanym do namysłu 2 dni czasu. Po tym terminie każdy będzie odstawiony do Niemiec.

Produkcja penicilliny w Krakowie

W ramach pomocy UNRRA Polska otrzymała całkowite wyposażenie techniczne dla utworzenia instytutu naukowo-produkcyjnego, który pozwoli na krajowe wytwarzanie penicilliny. Część aparatury znajduje się już w Krakowie, dalsza część w Gdyni, a reszta nadejdzie w ciągu 3 miesięcy z USA.

W wyniku rozmów prowadzonych między fachowcami amerykańskimi i polskimi ustalono, że najbardziej odpowiednią miejscowością dla założenia instytutu jest Kraków.

Zgodnie z decyzją MRN, przy pełnym poparciu tego projektu przez Radę Naukową, instytut mieścić się będzie w budynku dawnego szpitala Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

GŁOSY I ODGŁOSY

CHURCHILL I KARPIE

Po kapitulacji opowiadano sobie we Francji z ust do ust następującą anegdotkę:

W lipcu 1940 r. Hitler zaprosił Churchilla do Paryża na poufną konferencję w sprawach ewentualnego pokoju. Churchill przybył samolotem do Fontainebleau, gdzie czekał już na niego Fuehrer i Duce. Hitler od razu zwrócił się do angielskiego premiera z propozycją zawarcia pokoju, pod warunkiem złożenia przez Anglię oświadczenia, stwierdzającego że przegrała wojnę.

Churchill nie zgodził się na tę ofertę i wskazując na sadzawkę pełną karpi, zaproponował:

— Ten z nas, który bez posługiwania się wędką czy siecią, złowi karpia, będzie uznany za zwycięzcę w tej wojnie.

Hitler natychmiast wyjął rewolwer i oddał serię sirzałów do przepływającego karpia. Karp pływał dalej w najlepsze. Mussolini rozebrał się szybko i wskoczył do wody, polując bez skutku na zwinne ryby. Wszystkie karpie przepływały mu przez ręce.

Gdy nadeszła kolej Churchilla, ten wziął łyżeczkę od herbaty i spokojnie zaczerpnąwszy wody z sadzawki wylał ją za siebie. Czynność tę powtórzył kilkakrotnie.

— Co pan robi? — zapytali w zdumieniu Hitler i Mussolini.

— To długo potrwa — odpowiedział Churchill spokojnie — ale wydaje mi się, że to jednak ja wygram wojnę.

ODBUDOWA WSI NA UKRAINIE

HITLEROWSCY najeźdźcy zniszczyli w charkowszczyźnie 106.000 budynków. Przy pomocy państwa zorganizowano po wsiach 2.000 brygad budowlanych oraz założono 145 cegielni i ponad 100 zakładów stolarskich.

W charkowskim obwodzie odbudowano już 16.589 domów mieszkalnych, 550 instytucji kulturalno-społecznych i 3.750 budynków gospodarskich.

W drugim roku nowej 5-latki ma się odbudować ok. 15.000 domów, 538 instytucji i 190 przedsiębiorstw budowlanych. Prace te mają objąć 33 wsie charkowskiego obwodu. (L)

KAROL MARKS

W 64-tą rocznicę śmierci

W naszej epoce, zbliżającej się rozgrywki pomiędzy światem kapitalistycznym i nowym światem postępu — sylwetka Karola Marksa urasta do olbrzymich rozmiarów. On to bowiem kiełkującym ideom socjalistycznym dał trwałe i mocne podstawy; on był pierwszym człowiekiem, który dał naukową podstawę socjalizmowi i sprawę proletariatu, błąkającą się po peryferiach zagadnień ludzkich, wysunął na plan pierwszy; on przez swoje dzieło wytyczył rewolucyjne szlaki walki klasowej dla mas pracujących, prowadzące do politycznego i gospodarczego wyzwolenia proletariatu.

Karol Marks urodził się w r. 1818 w Trewirze, jako syn adwokata. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście rozpoczął studia. Studiował prawo, filozofię i historię. Studia ukończył w Berlinie. Z nowymi prądami filozoficznymi zetknął się po raz pierwszy na uniwersytecie, którego wykładowcą był Ludwik Feuerbach i młody profesor Brunon Bauer. Młody Marks chciał się poświęcić pracy naukowej. Zamiary jego pokrzyżowała jednak reakcyjna polityka rządu pruskiego, który pozbawił katedry Ludwika Feuerbacha i wkrótce po tym odebrał prawo wykładania Bauerowi. Zniechęcony tym Marks poświęcił się działalności publicystycznej.

W tym czasie reńscy radykali założyli w Kolonii pismo „Gazetę Reńską", do której zespołu redakcyjnego zaprosili Bauera i Marksa. W r. 1842 Marks zostaje naczelnym redaktorem pisma. Od tej chwili rewolucyjno-demokratyczny kierunek pisma staje się coraz bardziej radykalny. Reakcyjne władze zamknęły wkrótce pismo, Wskutek zamknięcia gazety Marks przenosi się do Paryża, gdzie wraz z Arnoldem Ruge wydaje rocznik niemiecko-francuski. W piśmie tym publikuje pierwszą swą poważniejszą pracę: „Krytykę heglowskiej filozofii prawa". W okresie tym Marks całkowicie oddaje się gruntownym studiom i wytężonej pracy. Wskutek interwencji rządu pruskiego musi opuścić Paryż i udaje się do Brukseli, gdzie publikuje szereg prac w języku francuskim. („Nędza filozofii", „Rozprawa o wolnym handlu").

„Manifest komunistyczny"

Jednocześnie w okresie tym rozpoczyna swą działalność rewolucyjną. Zakłada niemieckie stowarzyszenie robotnicze, które wkrótce rozszerzyło swą działalność na wszystkie miejscowości, gdzie przebywali niemieccy robotnicy. Z okazji jednego z kongresu związku, Marks wraz z Engelsem wydają „Manifest Komunistyczny", który wkrótce stanie się katechizmem walczącego proletariatu.

Manifest ten nakreślił nowy pogląd na życie społeczne, dał wszechstronne wyjaśnienie walki klasowej, rewolucji proletariatu i wytyczył nowe drogi dla postępu społecznego.

Wskutek rewolucji lutowej Marks znowu udaje się do Paryża, zaś po rewolucji marcowej — do Kolonii, gdzie zakłada nowe pismo, pt. „Nowa Gazeta Reńska". W piśmie tym śmiało krytykuje i chłosta ówczesne stosunki społeczne i konsekwentnie walczy o prawa proletariatu, zwłaszcza w okresie ruchów wolnościowych 1848 — 1849, kiedy to jego hasła i teorie znalazły żywy oddźwięk w rewolucji. Po klęsce rewolucji musi znów opuszczać Niemcy. Udaje się do Paryża, potem do Londynu, gdzie pozostaje do końca życia.

„Kapitał"

W Londynie, w ciągu 10-ciu lat, wśród ciężkich warunków i niepowodzeń, Marks w licznych pracach naukowych i studiach nad ekonomią polityczną wypracowuje swą teorię. W tym czasie ogłasza swe podstawowe dzieło „Kapitał".

Ruch proletariacki objął wówczas wszystkie ważniejsze ośrodki robotnicze cywilizowanych krajów; krzepł i rósł w siły. Marks mógł teraz pomyśleć o zrealizowaniu swego wielkiego pragnienia — stworzenia międzynarodowej organizacji robotniczej. Na dzień 24 września 1864 r. zostało zwołane w Londynie w St. Martin Hall zgromadzenie ludowe dla pokrzepienia proletariatu i na znak sympatii dla Polski z okazji powstania styczniowego. Zgromadzenie to uchwaliło powołanie do życia Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników. Marks był duszą tego Stowarzyszenia.

Po upadku Komuny Paryskiej i po rozłamie, dokonanym w Międzynarodówce przez zwolenników Bakunina, nastąpił okres ucisku reakcji. Działalność Międzynarodówki przeniosła się do Nowego Jorku. Pierwsza Międzynarodówka miała jednak kolosalne znaczenie, gdyż spowodowała masowy ruch proletariatu i tworzenie się partii socjalistycznych we wszystkich prawie krajach.

Marks sterany i wycieńczony nadludzką pracą umarł 14 marca 1883 r. w Londynie

A. B.

Przyjaźń polsko-radziecka

krzepnie i pogłębia się

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Moskwa, w marcu. Szerokie rzesze narodu radzieckiego przyjęły z uczuciem prawdziwego zadowolenia komunikat polsko-radziecki, opublikowany w związku z wizytą delegacji rządu polskiego w Moskwie, i osiągnięciem porozumienia w szeregu pierwszorzędnych zagadnień między obu sojuszniczymi państwami. Przybycie do stolicy radzieckiej wybitnych działaczy nowej, demokratycznej Polski z premierem Cyrankiewiczem na czele, zostało uznane przez społeczeństwo radzieckie jako prognostyk nowego etapu w rozwoju stale zacieśniających się i pogłębiających więzów przyjaźni między Polską a Z.S.R.R.

Dotychczasowe układy

Jak wykazało doświadczenie ostatnich lat, periodyczne spotkania przywódców radzieckich i polskich, przebiegające w serdecznej atmosferze wzajemnego, pełnego zaufania, kończyły się za każdym razem ważnymi aktami o charakterze politycznym i gospodarczym, które odpowiadały żywotnym interesom narodowym obu braterskich narodów słowiańskich.

Dnia 21 kwietnia 1945 r. został podpisany układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, który jest podstawą zarówno w stosunkach polsko-radzieckich, jak i w utworzeniu ogólno-słowiańskiej zapory przeciwko agresji niemieckiej. Dnia 6 czerwca tegoż roku zostało podpisane porozumienie o wymianie ludności, dające możność uregulowania szeregu zagadnień, które wypłynęły w tej dziedzinie. Pomyślna realizacja umowy handlowej z dn. 7 czerwca 1945 r., jak i porozumienie z dn. 12 kwietnia 1946 r. o wzajemnych dostawach towarów na sumę 96 milionów dolarów, wykazały, jak wygodne i konieczne są dla młodej Polskiej republiki gospodarcze więzy ze Związkiem Radzieckim, który okazuje wszechstronną i bezinteresowną pomoc demokracji polskiej. Społeczeństwo ZSRR. przypisywało w swoim czasie zasadnicze znaczenie układowi z dn. 16 sierpnia 1945 r. o państwowej granicy polsko-radzieckiej, i równoczesnemu porozumieniu o pokryciu strat spowodowanych okupacją hitlerowską, jak również rozmowom moskiewskim z maja 1946 r., które pozwoliły na uzgodnienie wielu zasadniczych zagadnień gospodarczych, politycznych i wojskowych.

Zdaniem moskiewskich obserwatorów polityki zagranicznej, ostatni komunikat polsko-radziecki odznacza się możliwie jak najszerszym zakresem poruszonych zagadnień.

Złoto i węgiel

W warunkach, kiedy Polska pozbawiona jest znacznej części swojego zapasu złota, zatrzymywanego bez żadnej podstawy w zagranicznych skarbcach, Związek Radziecki daje jej pożyczkę w złocie na sumę 27 milionów 875 tysięcy dolarów. Jest to fundusz potrzebny Polsce do zaspokojenia jej najpoważniejszych potrzeb gospodarczych. Równocześnie można w pełni ocenić znaczenie, jakie posiada dla odradzającej się gospodarki polskiej i jej stosunków handlowych, zgoda rządu radzieckiego na zmniejszenie o połowę dostaw węgla, należnych mu na podstawie umowy z 16 sierpnia 1945 r.

Radzieccy ekonomiści przypisują zasadnicze znaczenie umowie o przekazaniu Polsce części ruchomego taboru kolejowego z radzieckiej własności zdobycznej oraz części niemieckiej floty handlowej. Dużą wagę przypisuje się również porozumieniu o przekuciu magistrali kolejowej Katowice — Kraków — Przemyśl na szerokość kolei europejskich.

Wyrazem pomocy dla demokracji polskiej w dziedzinie dozbrojenia armii, było ze strony ZSRR wzięcie na siebie jeszcze w maju 1946 r. obowiązku zaopatrywania armii polskiej w uzbrojenie i amunicję na warunkach długoterminowego kredytu, do czasu, kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy. Obecnie ten obowiązek otrzymał nowe oficjalne potwierdzenie przez umowę o dostawach uzbrojenia i amunicji.

Problem niemiecki

Radzieccy komentatorzy uważają za wielce znamienny fakt, że wymiana poglądów odnośnie problemu niemieckiego wykazała całkowitą zgodność zapatrywań obu rządów. Związek Radziecki występował i występuje przeciw jakimkolwiek usiłowaniom zmierzającym do kwestionowania świętych praw narodu polskiego do jego Ziem Zachodnich, które niegdyś zostały oderwane od macierzy przez niemieckich zaborców, a obecnie wróciły na zawsze do państwa polskiego. ZSRR widzi w zadośćuczynieniu słusznym żądaniom Polski akt sprawiedliwości dziejowej, który jest ważną przesłanką w budowaniu trwałego pokoju.

G. Jezierski.

NA MARGINESIE

Mądra książka

Prof. Karol Estreicher, ten sam, który tak dzielnie walczy w Niemczech o zwrot zrabowanych nam skarbów kulturalnych, który już wiele wagonów wszelakiego dobra z rąk rabusiów wyrwanego przysłał do Polski, napisał książkę, pierwsze powojenne swoje dzieło.

Wiadomo, czym wsławiła się w Polsce profesorska rodzina Estreicherów, wzrosła w cieniu omszałych murów Jagiellońskiego Uniwersytetu. Ową przesławną „Bibliografią", owocem trudu całego życia dziada autora, uzupełnioną przez ojca dziełem, któremu równego trudno nie tylko w piśmiennictwie polskim poszukać. Więc kiedy brałem do ręki książkę pt.: „Nie od razu Kraków zbudowano", sądziłem, że znajdę tam uczone, naszpikowane mądrością wieków wywody.

A tymczasem autor po prostu sięgnął do wspomnień młodości, nierozłącznie związanej ze starym, profesorskim, skąpanym w słońcu dawnych dni Krakowem, lekkim a niefrasobliwym piórem wskrzesił sylwetki ludzi, wędrujących ongiś tradycyjnym krakowskim szlakiem A — B. Kogóż tu nie ma? I Daszyński, który z balkonu swego mieszkania często przemawia do krakowskich, uwielbiających go robotników, i Stanisław Koźmian, ostatni człowiek w Krakowie, co rozmawiał w Paryżu z samym Adamem i podziwiający ludową szopkę mistrz Solski i poeta Rydel z Bronowic i wielki mag literatury, gruntownie odbrązowiony — hr. Tarnowski i stary sybirak — prof. Szymański. Pojawi się na horyzoncie słynny prezydent Krakowa — prof. Leo, odezwie się złośliwymi rymami, burzącymi spokój krakowskich, szanownych rodzin — Boy Żeleński, zamajaczy w cieniu sylwetka wielkiego krakowskiego jałmużnika — brata Alberta.

A obok tych świeczników, luminarzy krakowskiego, spokojnego żywota, pojawia się szereg postaci jakże charakterystycznych, których autor ciepłym obdarzy słowem. Więc fiakier — Karpiel, oprawca miejski — Wyzimucha, zdun — Ezenekier, który co rok z szopką po krakowskich wędrował domach stara, obłąkana Antośka. Albo jak tu przejść obojętnie koło antykwarni starego księgarza Himmelblau (którego ulubionym autorem był nie kto inny, jak ks. Szymon Starowolski, kanonik krakowski), generalnego dostawcy cennych druków dla Biblioteki Jagiellońskiej, zbieranych i wyławianych na jego polecenie przez antykwariaty całej chyba Europy? Jak tu nie zadumać się nad smętnym losem malarza Kuczaby, wielkiego antagonisty Matejki, który zginął, ratując w czas pożaru jeden z obrazów mistrza?

Mądrą książkę napisał prof. Estreicher. Mądrą dlatego, że nam ludziom, bardzo wojną minioną zmęczonym, nieraz strasznie utrudzonym, gwałtownie potrzeba wiele, wiele słońca, dużo radosnego, niefrasobliwego odpoczynku. Potrzeba nam naprawdę zapomnienia o wszelkich przeżytych okropnościach, potrzeba nam chwili zadumy, rozrzewnienia, które by kojąco wpłynęło na potargane w czas wojny nerwy. Albowiem określone są granice wytrzymałości ludzkiej.

Dlatego nie będziemy sprzeczali się, ani mówili tym razem o cieniach, nieco myszką trącącego sprzed tamtej jeszcze wojny, Krakowa, nie będziemy niczego kwestionować, ani niczemu przeczyć. Spojrzymy na stary Kraków, rozsiadły u stóp Wawelskiego wzgórza, pogodnie i pobłażliwie i uśmiechniemy się do niego uśmiechem najszczęśliwszego okresu żywota ludzkiego, uśmiechem dzieciństwa, od którego oddzieliły nas złe — na szczęście świata — na proch starte moce. I z zadowoleniem, po przeczytaniu, odłożymy na półkę książkę, niby niedawne, a przecie jakże odległe, wskrzeszające lata.

ALFA

Bevin, Truman i Palestyna

czyli słów kilka o obyczajach politycznych Ameryki

NAPISAŁ **Stefan ARSKI**

New York, w końcu lutego

Minister Bevin był niewątpliwie zdenerwowany i podniecony, gdy w dniu 25 lutego składał na posiedzeniu Izby Gmin oświadczenie w sprawie palestyńskiej. „Muszę z naciskiem podkreślić — mówił brytyjski minister spraw zagranicznych — że nie mogę rozstrzygać spraw międzynarodowych, gdy dany problem staje się przedmiotem rozgrywek w lokalnej kampanii wyborczej". Mowa tu była oczywiście o problemie Palestyny, a lokalną kampanię wyborczą, którą Bevin miał na myśli, były listopadowe wybory do Kongresu Stanów Zjednoczonych. Trzeba bezstronnie przyznać, że tym razem oburzenie Bevina było w dużej mierze usprawiedliwione — całkiem niezależnie od samej sprawy palestyńskiej.

Słowa gorzkiej krytyki pod adresem prezydenta Trumana i polityki amerykańskiej stanowią wyraz owej bezsilnej rozpaczy, jaka często ogarnia polityka europejskiego w bezpośrednim zetknięciu z politykiem i polityką amerykańską. Bevin nie jest pierwszy, a prawdopodobnie i nie ostatni spośród tych, którzy poparzyli sobie palce, na skutek igrania z ogniem, uprawianego tak niefrasobliwie przez polityków amerykańskich.

Wystąpienie ministra Bevina stanowi doskonałą sposobność, by się bliżej przypatrzyć zwyczajom i obyczajom polityki amerykańskiej i poznać osobliwości amerykańskiej gry politycznej.

Sprawa Palestyny i stu tysięcy Żydów

Z oświadczenia ministra Bevina wynika, że bezpośrednią przyczyną niepowodzenia rokowań, prowadzonych przez rząd brytyjski z przedstawicielami Żydów i Arabów w sprawie Palestyny, było publiczne wystąpienie Prezydenta Trumana z dnia 4 października roku ubiegłego. Prezydent Truman zażądał wtedy natychmiastowego wpuszczenia stu tysięcy uchodźców i wysiedleńców żydowskich do Palestyny. W następstwie tego wystąpienia rokowania w sprawie palestyńskiej utknęły na martwym punkcie. Albowiem Arabowie poczuli się zagrożeni interwencją amerykańską, a Żydzi zajęli postawę wyczekującą, licząc na szybkie spełnienie obietnic amerykańskich. Innymi słowy, minister Bevin czyni odpowiedzialną za zaostrzenie sytuacji palestyńskiej oficjalną politykę rządu Stanów Zjednoczonych.

Dlaczego polityka amerykańska postawiła sobie za cel pokrzyżowanie polityki brytyjskiej w Palestynie? Czy dlatego, że Stany Zjednoczone mają sprzeczne z brytyjskimi interesy w tej części świata? Nie. W ogólnym zarysie polityka amerykańska w kotlinie śródziemnomorskiej kroczy raczej po linii wspierania polityki brytyjskiej. Tak się dzieje w sprawie Grecji, w sprawie Triestu, w sprawie Jugosławii, w sprawie Hiszpanii, w sprawie Albanii. I tak się dzieje w sprawach Bliskiego Wschodu. Oba kraje, mimo pewnych różnic taktycznych, zgadzają się w swej zasadniczej strategii politycznej. Tajemnica konfliktu anglo - amerykańskiego w sprawie Palestyny tłumaczy się względami nic wspólnego z polityką międzynarodową nie mającymi. Palestyna stała się po prostu czymś w rodzaju kiełbasy wyborczej w listopadowej rozgrywce demokratów z republikanami.

Stwierdził to zresztą otwarcie minister Bevin: „Powiedziano mi, — oświadczył — że jeśli Prezydent Truman nie złoży deklaracji w sprawie palestyńskiej, to uczyni to gubernator Dewey". I w tym właśnie tkwi sęk całej sprawy.

Polityka amerykańska czy kampania przedwyborcza

W listopadzie r. ub. odbywała się w Stanach Zjednoczonych kampania wyborcza. Partia Republikańska po latach nieustannych porażek, przypuszczała szturm ostateczny do twierdzy demokratów. Wyszła z tej walki zwycięsko. Nic dziwnego, że demokraci bronili się zajadle. Ryzykowali nie tylko większość w obu izbach Kongresu, ale także i los prezydentury za dwa lata. W takiej sytuacji polityk amerykański nie zastanawia się nad doborem środków walki. Wszystko, co daje głosy, jest dobre, słuszne i usprawiedliwione.

Tu należy przypomnieć, że był to okres największego upadku popularności Partii Demokratycznej, spowodowanego ciężkimi błędami Prezydenta Trumana. Trzeba więc było szukać głosów, gdzie się tylko dało.

Palestyna na wędce wyborczej

Głosy żydowskie odgrywają w wyborach amerykańskich sporą rolę. A wśród Żydów amerykańskich idea niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie cieszy się dużą popularnością. Nie żeby Żydzi tutejsi zamierzali emigrować do Palestyny. O, nie! Ale myśl o zbawieniu „ubogich krewnych" z Europy jest im bardzo bliska. Najprostszym rozwiązaniem wydaje się być Palestyna. Stąd mit palestyński cieszy się wielką popularnością wśród Żydów amerykańskich. Jednym z najłatwiejszych sposobów ściągnięcia głosów żydowskich podczas wyborów jest „stanowcza polityka" w sprawie Palestyny. Obie partie, Republikanie i Demokraci, nie szczędzili więc wysiłków, by głosy te sobie zjednać. Obie pragnęły zarzucić wędkę wyborczą z palestyńską przynętą na haczyku. Truman wyprzedził swego konkurenta, Deweya, przywódcę Republikanów w Nowym Jorku, o 24 godziny. Deweyowi nie pozostało nic innego, jak z goryczą w sercu „poprzeć" nazajutrz wystąpienie Trumana. Jakże żałował, że spóźnił się w tym szlachetnym wyścigu o całą dobę...

Nikt nie chce ponosić odpowiedzialności

Politycy amerykańscy rozumieją te sprawy. Nikt nikomu nie bierze za złe takich chwytów. Rzecz zwyczajna. Ale w tym wypadku potrącono jedną z najdrażliwszych spraw międzynarodowych. Konsekwencje nie dały na siebie długo czekać. Anglicy próbowali wystawić Amerykanom rachunek. Zaproponowali wspólne garnizony anglo - amerykańskie w Palestynie. Zarówno Prezydent Truman, jak i jego republikańscy oponenci bardzo się na tę propozycję skrzywili. Ameryka nie ma żadnego powodu włażenia po kostki w bagno sprawy palestyńskiej. Ale politycy amerykańscy byli przy tym lekko zdziwieni. Nie mogli zrozumieć, dlaczego Anglicy, Arabowie i Żydzi palestyńscy i europejscy tak serio potraktowali chwyt z przedwyborczej kampanii.

Sami Amerykanie nie mieli przecież ani zamiaru ani ochoty brania na siebie odpowiedzialności za rozwiązanie sprawy palestyńskiej. Walczyli o mandaty. Źle ich zrozumiano. Jeden z dzienników nowojorskich, komentując całą sprawę, podkreśla z ironią: „Atak Ernesta Bevina na Prezydenta Trumana... wywołał podniecenie w Białym Domu, głównie dlatego, że zarzuty Bevina były tak bliskie prawdy".

Korespondencja własna „ROBOTNIKA"

Mała analogia

Nasuwa się tu mała analogia historyczna. Było to w latach wojny. Przedmiotem gorącej walki politycznej była sprawa polska. Amerykańscy gracze polityczni z zapałem wciągnęli ją do swego footballu międzypartyjnego. Nie orientujący się ani w ząb w zwyczajach amerykańskiego życia politycznego politycy z „rządu" londyńskiego z zachwytem i dumą powtarzali oświadczenia różnych osobistości amerykańskich, składane przy rozlicznych kampaniach wyborczych. Budowali na tych oświadczeniach swą nieustępliwość w sprawie granic wschodnich. Zapewniali otumanioną emigrację londyńską, że „Ameryka jest za nami". A amerykańscy gracze polityczni mówili z patosem o Wilnie i Lwowie, a myśleli o głosach polskich w Nowej Anglii, Pensylwanii, Illinois czy New Yorku. Nie mogli tylko zrozumieć, dlaczego odpowiedzialne czynniki polskie w Londynie kierują się amerykańską propagandą wyborczą w swej polityce zagranicznej.

Rzecz jasna, że demagogia wyborcza polityków amerykańskich miewa czasem smutne następstwa w polityce międzynarodowej. Najlepszym tego dowodem jest właśnie sprawa palestyńska, tak jak ją oświetlił minister Bevin.

Ale zanim „polityczan" amerykański nauczy się cenić wagę swych oświadczeń, nauczmy się my oceniać właściwie jego wypowiedzi. Nie mieszajmy kampanii wyborczych z polityką amerykańską.

Szkolenie załóg robotniczych

w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, pod przewodnictwem tow. wiceministra dr Eugenii Pragierowej, odbyła się konferencja przewodniczących Komisyj Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Centralnych Zarządach Przemysłu Węglowego, hutniczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego, skórzanego, materiałów budowlanych, paliw płynnych, zbrojeniowego i energetycznego. W konferencji uczestniczyli nadto delegaci Ministerstwa Przemysłu i Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Obecnych na konferencji powitał minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Rusinek, po czym wicemin. Pragierowa zagaiła konferencję, omawiając dotychczasowe osiągnięcia Centralnej Międzyministerialnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, wytyczając na najbliższą przyszłość zadania Komisji przy poszczególnych Centralnych Zarządach Przemysłu. Równocześnie z rozwojem organizacji kół kroczy szkolenie pracowników i członków załóg robotniczych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W dalszym ciągu obrad odbyły się referaty i dyskusja nad nimi.

Obrady Zw. Włókniarzy

W Łodzi odbyło się posiedzenie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Na posiedzenie przybyli: przewodniczący KCZZ tow. K. Witaszewski oraz sekretarz generalny KCZZ tow. Kuryłowicz. Poświęcono wiele uwagi zawartej niedawno umowie zbiorowej dla pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, która usunęła znaczne rozpiętości płac kategorii pracowników oraz doprowadziła do stosowania właściwej płacy za odpowiednią pracę.

W związku z rezygnacją ze stanowiska generalnego sekretarza Związku Eugeniusza Stawińskiego, który przeszedł na stanowisko prezydenta miasta Łodzi, plenum uchwaliło wyrazić mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na stanowisko sekretarza generalnego Zw. Włókniarzy powołany został dotychczasowy sekretarz zarządu Marszałek, a stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy objął Aleksander Burski.

Życie gospodarcze

(GR.) Wzorowym przykładem uspołecznienia inicjatywy prywatnej jednostki jest spółdzielczość. Należy pamiętać o tym, że w ustroju kapitalistycznym, inicjatywa jednostki jest tłumiona przez siły konkurencyjne. Nim jednostka zdolniejsza, o większych możliwościach twórczych wybije się, musi przezwyciężyć szereg trudności, wynikających z walki o byt, z walki konkurencyjnej. Spółdzielczość natomiast, daje szerokie możliwości rozwoju inicjatywy jednostki dla dobra własnego i ogółu.

Mieliśmy niejednokrotnie przykłady tego stanu w gospodarce kapitalistycznej, w której inicjatywa była sztucznie hamowana i wtłaczana w szablon ogólnego systemu, kiedy uniemożliwiano jej rozwój, ze względu na interesy skartelizowanych przemysłów.

W gospodarce opartej na zasadach demokratycznych, na zasadach zaspokojenia potrzeb, uspołeczniona inicjatywa prywatna jest specjalnie pożądana. Ułatwia ona przeprowadzenie planów gospodarczych przy zastosowaniu oszczędności w produkcji. Najlepszym dowodem tego jest zwrócenie uwagi przy współczesnej gospodarce na ulepszenia, jakie fachowcy stosują w swojej pracy. Wynalazki, ułatwiające prace, umożliwiające wprowadzenie oszczędności są premiowane specjalnie. Jest to jeden z dowodów, że uspołecznienie gospodarki nie tylko nie hamuje inicjatywy i wynalazczości jednostki, lecz stara się ją pobudzić do czynu.

Inicjatywa jednostki w ramach gospodarki uspołecznionej znajduje pełne zrozumienie i uznanie. Każdy wynalazek staje się źródłem dochodu i wynalazcy i społeczeństwa. Tym się różni m. in. gospodarka uspołeczniona od gospodarki opartej na zasadzie zysku jednostki.

WYNALAZCZOŚĆ PRACOWNIKÓW HUT USPRAWNIA PRODUKCJĘ

Hutnicze Komisje Wynalazczości notują stały wrost wynalazków na terenie hut. Do skrzynek pomysłów napływają coraz liczniejsze zgłoszenia. Udział w zgłaszaniu pomysłów biorą zarówno robotnicy, jak technicy i inżynierowie. Dotychczas zgłoszono i przyjęto 137 pomysłów, z nich 89 znalazło już zastosowanie w eksploatacji hut. Globalna oszczędność roczna, osiągnięta na skutek ulepszeń wynosi ponad 38 milionów zł. Autorom pomysłów wypłacono ok. 1.600 tys. zł.

Komitety wynalazczości czuwają nad rozpowszechnieniem dorobku wynalazczego pomiędzy zainteresowane huty i pośredniczą przy wymianie pomysłów.

OBROTY HANDLOWE POLSKI

Obroty handlowe Polski w styczniu rb. wyniosły, według cen światowych, 17.343 tys. dol. w imporcie i 12.583 tys. dol. w eksporcie. Obliczany po cenach krajowych przywóz w styczniu wyniósł zł. 1.500.089.000, wywóz zaś — zł. 1.105.216.000.

Analogiczne liczby za cały rok 1946 wynoszą: przywóz 139.628 tys. dol., wywóz 125.705 tys. dol. W złotych przywóz 11.615.582.000, wywóz — zł. 10.678.301.000.

Jak wynika z powyższych danych wysokość obrotów w styczniu rb. przewyższa średnie obroty miesięczne z roku ubiegłego. Liczby te nie obejmują obrotów UNRRA, demobilu i reparacji.

DOSTAWY ZBÓŻ W RAMACH POMOCY UNRRA

Ogólna kwota pomocy dla Polski w ramach dostaw UNRRA została zwiększona o 11 mil. dol. W związku z tym globalna wartość dostaw dla Polski, wysłanych po dniu 1 stycznia 47 r. wyniesie 32 mil. dol. Znaczną część tych dostaw stanowić będzie zboże, otrzymamy mianowicie 27 tys. ton pszenicy i 10 tys. ton pszenicy w mące. Oprócz tego plan niezrealizowanych dotąd dostaw przewiduje 39 tys. ton kukurydzy.

Ponieważ w związku z likwidacją UNRRA, zrealizować ona musi w najbliższym czasie plan zakupów, przeto transporty te winny w stosunkowo niedługim czasie przybyć do Polski. Termin ich jednak do pewnego stopnia został uzależniony od pokonania trudności transportowych, wywołanych nieustającą falą mrozów.

Jelenia Góra bez teatru i... komunikacji

Dwie największe bolączki mieszkańców

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Jelenia Góra, w marcu

W Jeleniej Górze, w mieście typowo prowincjonalnym, leżącym na zachodnich peryferiach Polski, nie zachodzą na ogół żadne wypadki, szczególnej wagi ani wydarzenia, które mogłyby wstrząsnąć społeczeństwem tutejszym do tego stopnia, aby to pozostawiło jakieś trwalsze ślady w samej strukturze psychicznej. Natomiast należy to — gwoli ścisłości kronikarskiej — podkreślić, że wyczuwa się tu w każdej dziedzinie niemal z małymi wyjątkami niewątpliwą poprawę, którą niesie ze sobą fala stabilizacji stosunków i warunków pracy.

Odpływają elementy niepożądane pod postacią szabrowników i wszelkiego rodzaju kombinatorów, uciekają chyłkiem różne indywidua, będące w kolizji z przepisami prawa, pod których stopami ziemia palić się zaczyna, a na ich miejsce przybywają ludzie dotknięci istotnie przez pożogę wojenną, dla których do niedawna nie było tutaj ani miejsca ani obiektów do objęcia, gdyż wszystko było obsadzone przez ludzi albo nieodpowiednich albo mniej lub więcej podejrzanej konduity. Opinia sądownictwa tutejszego zgodna jest w jednym: przestępczość w Jeleniej Górze znacznie się zmniejszyła, poprawa wzrasta z dnia na dzień.

Największym utrapieniem mieszkańców nie tyle Jeleniej Góry, ile okolic podmiejskich, jest komunikacja tramwajowa, która właściwie istnieje tylko de domine. Wypadek tramwajowy na Placu Prezydenta Bieruta, przeciął z miejsca połączenia tramwajowe Jeleniej Góry z Chojnastami oraz z Podgórzynem, osiedlami oddalonymi o 10 i 12 kilometrów od Jeleniej Góry. Wprawdzie uruchomiono niedługo potem połączenie tramwajowe między Cieplicami Śląskimi a Jelenią Górą, niemniej mieszkańcy Chojnast i Podgórzyna w dalszym ciągu skazani są na odbywanie pieszych wędrówek do odalonych o kilka kilometrów Cieplic, drogą ciężką, oślizgłą, wśród śnieżnych zawiei. Zamiast pomyśleć przede wszystkim o połączeniu tych najbardziej oddalonych osiedli z Cieplicami, gdzie jest daleko łatwiej o połączenie autobusowe z Jelenią Górą, idzie się po linii najmniejszego oporu, łącząc Cieplice z Jelenią Górą, i puszczając tramwaj przez całą długość Jeleniej Góry, zamiast doprowadzić go tylko do granic miasta. Tymczasem szyny, łączące Chojnasty oraz Podgórzyn z Cieplicami, śnieg padający tutaj bez przerwy, zasypuje do tego stopnia, że trzeba organizować całe ekspedycje, aby szyny odkopać spod zmarzniętej powłoki lodowej, oczyścić je i znów tę samą pracę rozpocząć po dwóch dniach.

Wszystko to zakrawa na kpiny! Trudno po prostu uwierzyć, aby jeden rozbity wóz motorowy mógł spowodować tak długą przerwę w normalnym ruchu.

Innego rodzaju znów bolączką jest sprawa teatru w Jeleniej Górze. Po przeniesieniu się Wojewódzkiego Teatru Dolno - Śląskiego do Wrocławia, Jelenia Góra została bez teatru. Pozostały wprawdzie jakieś niedobitki, kilku zawodowych aktorów, nie licząc młodego narybku, ale znów bez zezwolenia Ministerstwa Kultury i Sztuki nie sposób było uruchomić zawodowego teatru. Jeździły stąd do Warszawy różne persony z gotowymi planami puszczenia w ruch teatru, ale cóż, Ministerstwo niewzruszone nie chciało wyrazić zgody na te projekty i tak mijały miesiące. Wreszcie w listopadzie czy w grudniu r. ub. gruchnęła wiadomość, że Związek Samopomocy Chłopskiej w Jeleniej Górze przejmuje teatr od władz municypalnych i będzie go prowadzić własnymi siłami i własnym sumptem. Ożywiło się nieco w świecie aktorskim, jako że ten i ów przymierał głodem. Obietnicami sutych zarobków tumaniono się wzajemnie, wystawiono nawet jakiś „Bigos Zachodni", nazwano szumnie teatr jeleniogórski Teatrem im. Słowackiego, i na tym koniec. Minęło kilka miesięcy, jest już marzec, aktorzy nie tylko przymierają głodem, ale i marzną, a w teatrze nic się nie dzieje. Natomiast po długich miesiącach boczenia się na Jelenią Górę zjechała tutaj trupa z Wrocławia, dając „Pigmaliona" Shawa i „Żołnierza Królowej Madagaskaru" St. Dobrzańskiego.

Dobre i to!

E. Kozikowski.

Nowe placówki lecznicze-naukowe na Śląsku

W najbliższym czasie powstaną w województwie śląsko - dąbrowskim dwie nowe placówki naukowe: Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach i Wydział Specjalizacyjny dla lekarzy, pragnących poświęcić się chorobom zawodowym—w Rokitnie koło Bytomia.

Pierwsza — Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach przewidziany jest na 260 łóżek. Instytut będzie miał charakter leczniczy, badawczy i szkoleniowy.

Drugą placówkę w Rokitnie tworzy Wydział Lekarski im. Paderewskiego w Edynburgu.

Metodyści deklarują swój udział w akcji niesienia pomocy

Delegacja kościoła metodystów w Polsce złożyła wizytę Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierzowi Rusinkowi i w toku rozmów zadeklarowała swój akces do przygotowywanej w tej chwili akcji powodziowej, jak również współdziałanie w zaopatrzeniu amnestionowanych więźniów.

Metodyści przygotowani są w razie powodzi na wydawanie w Warszawie 1000 obiadów dziennie. Poza tym podejmują się zaopatrzenia w ubrania amnestionowanych więźniów nie tylko w Warszawie, lecz i w szeregu ośrodków prowincjonalnych, w których posiadają swoje ekspozytury, a więc w Krakowie, Wrocławiu, Grudziądzu, Poznaniu, Przemyślu i Bydgoszczy.

Poważną nadto akcję podejmuje Kościół Metodystów w najbliższym czasie w zakresie opieki nad młodzieżą. W porozumieniu z RTPD metodyści fundują w Warszawie „Dom dla dzieci ulicy".

Tow. Minister Rusinek wyraził delegacji Kościoła Metodystów podziękowanie za obywatelskie współdziałanie w akcji łagodzenia kryzysu powojennego w Polsce.

Pierwsze samochody z Francji

Drugi transport utknął w lodach

Przed dwoma dniami przybył z Francji do Polski pierwszy transport importowanych przez CUP samochodów osobowych marki Citroen. Rozdziałem samochodów kierować będzie C. Z. M. Cena samochodu wahać się ma w granicach 360 — 400 tysięcy złotych. Transport rozsprzedany będzie prawie w całości urzędom państwowym i samorządowym. Niewielka tylko ilość samochodów z tego transportu przeznaczona jest na wolny rynek za pośrednictwem Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Okręt wiozący większy transport samochodów osobowych firmy Chevrolet został unieruchomiony przez kry lodowe na Bałtyku, w odległości 30 mil morskich od portu gdyńskiego. Czynione są usilne starania, aby okręt przy pomocy lodołamaczy wprowadzić do portu.

Jak najwięcej takich osiedli

Szeregi małych domków jedno- lub dwurodzinnych, dają górnikowi z kopalni „Szczęść Boże" w Wałbrzychu możność prawdziwego wypoczynku po pracy. (Film Polski)

Co przyniesie odwilż?

Trzy mosty we Wrocławiu zagrożone

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o stanie wody na rzekach, utrudnionej komunikacji na szosach oraz sytuacji w naszych portach.

„BRYGEREN" ŚPIESZY Z POMOCĄ

Jak informują z Wybrzeża, żegluga na Bałtyku jest w dalszym ciągu bardzo utrudniona. Porty: Gdynia, Gdańsk i Szczecin można uważać chwilowo za zamknięte.

Oczekuje się przybycia do portów polskich nowego lodołamacza „Brygeren", zakupionego w Danii.

W tej chwili „Brygeren" znajduje się w Trellborgu i usiłuje przedostać się do portów polskich poprzez zwały lodów.

NA WIŚLE WODA OPADA

Sytuacja na Wiśle, w okręgu warszawskim jest całkowicie zadowalająca. Zachodzi jedynie obawa uszkodzenia przez napór kry lodowej mostu drewnianego, łączącego Pragę z Warszawą.

Na dopływach górnej Wisły woda opada. Poziom Wisły nie przekracza 50 cm, a w Krakowie 1 metr ponad stan normalny. Wyższe stany wody utrzymują się tylko wskutek lokalnego spiętrzenia na Sanie, pod Jarosławiem, gdzie notują 3.40 m. ponad stan normalny oraz na Wisłoce pod Dębicą 1 m. 30 cm. ponad stan normalny. W dn. 12 b. m. w nocy minął punkt kulminacyjny na Wiśle pod Puławami, gdzie przeszła olbrzymia fala wody Sanu. Stan wody wyższy o 1 m. 50 cm. Remont zniesionych mostów w Dębicy, Przemyślu, pod Jarosławiem i w Nowym Zagórzu — w toku.

Na Odrze powyżej Brzegu, gdzie przed dwoma dniami zachodziła poważna obawa wylewu, woda opada; kulminacja minęła Brzeg i osiąga Wrocław. Trzy mocno nadwyrężone w czasie działań wojennych mosty we Wrocławiu, mogą być zniesione przez napór kry lodowej.

Na Warcie i Noteci woda podnosi się powoli. Grubość lodu dochodzi do pół metra.

SZOSY ZASYPANE ŚNIEGIEM

Białystok: Wskutek trwającej silnej śnieżycy nastąpiła przerwa w komunikacji na wszystkich drogach województwa Białostockiego.

Katowice: Wskutek ostatnich opadów śnieżnych przerwa w komunikacji na wszystkich drogach w powiecie Raciborskim.

Kielce: Wskutek olbrzymiej burzy śnieżnej, która szalała onegdaj, wszystkie drogi, za wyjątkiem Białobrzegi—Skarżysko i Radom—Opoczno, są niedostępne dla komunikacji.

Kraków: Na drogach Katowice—Kraków—Tarnów i Kraków—Zakopane i połączeniach ze Szczawnicą i Krynicą, komunikacja wskutek nadludzkich wysiłków drużyn oczyszczających utrzymana. Dojazdy do kopalń węgla Zagłębia Krakowskiego — utrzymane. Na drodze Kraków — Miechów komunikacja przerwana. Droga Miechów — Olkusz w dalszym ciągu dostępna tylko dla ruchu konnego.

Poznań: Przerwa w komunikacji na głównych drogach.

Komunikacja kolejowa w całym kraju odbywa się z mniejszymi lub większymi trudnościami. Na wszystkich szlakach, za wyjątkiem okręgu wrocławskiego, znajdują się duże zaspy śnieżne. We Wrocławiu panuje odwilż.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

1-szy dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 46473 53335 54182

Wygrane po 20.000 zł NrNr 76 4970 23025 38144 42676 46701 58369

Wygrane po 10.000 zł NrNr 3162 10661 32709 39894 40437 44405 45690 50162 51811 54053 54125 54721 58737 66668 67607 67898

Wygrane po 5.000 zł NrNr 533 1324 1787 5411 5434 13765 14065 15088 18126 19402 20729 27396 28106 34139 36771 37804 47174 48992 53256 56846 59775 63132 67206 68836

Wygrane po 2.000 zł NrNr 519 683 1895 2275 5881 5949 6419 7103 7369 8091 8378 9561 10015 10816 10850 14750 15103 15521 15735 15833 16974 17856 18449 18773 18865 20962 21210 22675 22790 23710 25750 26654 27945 28243 29632 31206 32439 33045 34234 34382 38293 38702 40277 40314 40606 41469 41959 42415 43424 45023 45440 45603 45688 45916 46952 47702 48149 48905 49721 50912 53163 54011 54431 54527 55763 56182 56479 59884 59969 61738 61871 61950 62569 63788 64880 65096 66380 66429 66682 66896 68503 68391 69232 69647

Wygrane po 500 zł NrNr 168 188 205 352 363 413 429 493 536 592 876 878 879 937 1014 020 203 209 296 342 392 404 439 449 551 608 698 718 736 869 954 2148 167 193 280 283 358 363 468 487 704 724 735 756 761 835 857 3035 063 074 142 199 297 312 436 508 514 527 560 601 754 778 853 879 924 960 962 4024 028 100 154 167 281 458 477 478 631 646 698 753 759 799 928 966 5133 165 217 408 446 484 543 546 564 609 616 634 648 651 743 895 919 926 969 6094 233 286 355 361 381 420 454 475 559 578 605 689 693 775 966 7280 286 304 305 344 408 491 504 512 568 573 632 638 648 650 652 672 707 727 761 798 857 936 980 8001 070 106 229 320 400 546 678 698 741 954 962 9071 074 076 161 273 291 336 356 447 504 565 585 595 601 604 633 655 807 824 826 843 905 985

10022 044 200 226 234 253 260 313 376 605 627 749 799 803 884 931 981 11104 133 178 270 336 342 350 529 531 577 578 713 810 819 12087 088 122 133 191 205 233 308 339 401 417 461 549 594 598 664 685 762 841 882 886 920 966 13048 461 497 572 577 657 734 856 903 920 14027 119 120 199 254 255 272 275 292 358 373 450 509 518 529 615 648 682 706 726 762 764 807 814 821 824 834 15001 031 081 307 365 451 529 592 665 768 798 854 988 16070 100 194 231 323 387 390 409 421 429 566 700 768 907 948 17028 054 056 102 124 137 222 221 309 336 405 510 583 630 636 640 741 766 784 786 813 948 991 18058 167 203 226 261 310 314 483 504 529 563 619 633 665 698 700 762 839 860 878 888 909 928 930 969 19012 015 073 099 116 161 162 197 222 230 264 308 329 334 345 439 456 502 770 802 819 908

20002 007 030 033 100 164 271 292 294 330 345 482 569 587 600 636 711 741 759 773 860 969 21066 116 226 290 421 490 505 579 597 629 703 809 924 979 22020 093 109 226 259 362 488 604 645 648 718 774 893 953 956 23018 028 053 134 189 286 326 398 418 478 482 574 614 627 693 697 703 718 762 770 971 24065 205 221 252 269 301 302 328 386 435 458 524 540 545 558 595 604 629 648 655 694 698 710 773 867 875 970 25142 154 180 188 199 279 330 467 617 641 697 912 975 26038 079 099 159 168 214 256 391 427 733 811 812 823 857 986 27081 100 105 147 167 172 179 256 611 642 644 673 715 756 757 763 773 774 818 829 836 843 883 898 929 938 28148 148 178 334 425 431 454 504 611 681 769 29154 163 269 305 331 504 513 521 549 665 733 742 750 997

30057 089 186 317 319 360 388 412 524 542 578 648 849 877 889 955 31032 123 124 178 210 211 328 399 420 425 435 444 690 760 781 911 923 936 990 32003 240 285 405 482 503 571 662 743 841 871 896 943 985 33004 014 076 114 476 563 630 668 712 819 822 852 969 34097 099 136 160 185 366 419 437 551 561 598 641 655 888 35023 033 117 130 247 324 364 463 643 843 916 998 36028 044 080 092 097 102 256 279 312 345 394 463 598 740 757 868 876 980 37035 065 076 157 195 314 499 541 578 808 846 951 38023 048 063 092 103 279 288 332 377 562 646 648 660 670 710 734 761 790 802 894 909 39027 043 048 069 187 232 269 429 481 637 751 757 776 786 802 814 860 903 917 954

40109 164 246 257 305 327 379 496 542 548 582 592 614 619 622 680 863 875 890 924 41005 092 277 402 614 622 631 781 839 886 954 42003 132 201 225 264 277 354 420 569 658 700 863 985 43113 606 632 810 817 862 863 961 999 44010 020 136 220 270 329 455 484 627 637

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Dorośli uczą się pisać i czytać

TUR walczy z analfabetyzmem

Mimo teoretycznego istnienia obowiązku szkolnego w Polsce przedwrześniowej, zjawisko analfabetyzmu jest u nas w dalszym ciągu problemem poważnym. Mamy wciąż jeszcze w kraju dużą liczbę ludzi nie umiejących ani czytać ani pisać, zarówno wśród ludności wiejskiej, jak i miejskiej.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi w zrozumieniu ważności zagadnienia przystąpił do energicznej akcji zwalczania analfabetyzmu.

Na terenie Łodzi w kilkunastu świetlicach fabrycznych przy współpracy Okr. Kom. Zw. Zaw. oraz kierowników świetlic, zorganizowano począwszy od listopada ub. roku 12 kompletów „Kursów dla analfabetów", które obejmują dziś około 300 słuchaczy. Kursy odbywają się w świetlicach przy zakładach pracy, gdzie dorosły czuje się najlepiej. Przy doborze nauczycieli specjalną uwagę zwrócono na dokładną znajomość u kandydatów psychiki człowieka dorosłego. Metoda nauczania musi być bowiem bezwzględnie dostosowana do umysłowości i zasobu pojęć dorosłego, który różni się od dziecka swą konstrukcją psychiczną. Dlatego też wprowadzono do nauki specjalne typy elementarzy, przeznaczonych wyłącznie dla dorosłych, uwzględniających inny dobór wyrazów i tekstów czytankowych.

Grupa analfabetów na terenie świetlicy jest otoczona specjalną opieką kierownika świetlicy. Dąży się do tego, by dorosły zaczął możliwie szybko posługiwać się świeżo nabytymi umiejętnościami. Wciąga się więc go do pracy w bibliotece, przy gazetce ściennej, w teatrze itp.

Kurs organizacyjnie podzielono na szereg grup. Liczba uczestników w każdym komplecie nie przekracza 20 osób. Członkowie rodzin pracujących mogą również korzystać z nauki na kursach, która jest oczywiście bezpłatna.

Wszelkie koszty pokrywa Zarząd Woj. TUR przy wydatnej pomocy Okr. Kom. Zw. Zaw. Obydwie instytucje wstawiły na ten cel do budżetu wydziału kulturalno - oświatowego stałą miesięczną pozycję.

L. M. S.

Na sztandar TUR w Łodzi

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego tow. Szczyrka, Jadwiga i Paweł Markowscy wpłacają 2.000 zł na sztandar TUR w Łodzi.

Z życia Związku Poligraficznego

Dnia 14-go marca r. b. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnicy Śródmieście ul. Mokotowska 51/53, odbędzie się zebranie organizacyjne przedstawicieli Kół PPS przemysłu poligraficznego.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Komitet Organizacyjny Koła Przem. Poligraficznego PPS.

Transport cytryn i pomarańczy utknął we włoskich śniegach

Import artykułów kolonialnych, sprowadzanych przez Wydział Zagraniczny „Społem", wskutek ciężkich warunków komunikacyjnych, panujących w Europie — uległ pewnemu opóźnieniu. Transporty, które miały nadejść w grudniu i lutym, nadejdą w marcu i kwietniu.

Z Jugosławii wysłano transport 200 ton śliwek suszonych. Załadowany we Francji transport 60 ton pieprzu, 10 ton liści bobkowych i 1½ tony wanilii, utknął w Rotterdamie i czeka na możliwość przejazdu przez Sund. Z Anglii oczekiwany jest transport 10 ton ziela angielskiego.

Wielkie opady śnieżne opóźniły wysyłkę z Włoch transportu pomarańcz i cytryn. Przedstawiciel „Społem" we Włoszech awizuje, że transport 500 ton pomarańcz i 1.000 ton cytryn został przygotowany do załadowania.

Na RTPD ofiarowali

Pracownicy Socjalistycznej Agencji Prasowej w dniu imienin Nacz. Dyr. „Wiedzy", tow. Grzegorza Załęskiego — 3630 zł.

★

Powiatowy Oddział P. C. K. w Mrągu, zamiast kwiatów na trumnę śp. Bronisławy Raszyńskiej, sekretarki Powiat. Oddz. P.C.K. wpłaca zł. 3.000.

W PARTII PPS

Międzynarodowy dzień kobiety w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 8 b. m. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się zebranie większego grona kobiet socjalistek pracowniczek Prezydium celem uczczenia międzynarodowego „Dnia kobiety".

Zebranie zagaiła tow. Osmólska, porównując osiągnięcia kobiet w różnych krajach i zasługi ich na polu walki o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną oraz wzywając zebranych do uczczenia jednominutową ciszą bohaterek, które poległy na posterunku.

Po odegraniu marsza żałobnego Szopena zabrała z kolei głos tow. Stpiczyńska, która mówiła o kobiecie matce, walczącej o ideał dobra i szczęścia ogólno-ludzkiego nieraz z synem czy córką, skazując je na mękę i ofiarę bohaterstwa.

Ostatnia przemówiła tow. Mikulska referatem o stanowisku i zasługach kobiety Polki w dobie współczesnej.

Część koncertowa i wspólna herbata zakończyły zebranie.

Odsłonięcie sztandaru PPS Koła M. Z. K. st. Solec

Dnia 16 b. m. o godz. 10-ej na Dzielnicy „Powiśle" Tamka 18, odbędzie się odsłonięcie Sztandaru Koła PPS M. Z. K. st. Solec.

Koło PPS Elektrownia

W poniedziałek, dnia 17 b. m. o g. 15-tej, w lokalu Elektrowni nastąpi uroczyste wręczenie

1.000 legitymacji

partyjnej członkowi Koła.

Komisja Rewizyjna S. K. PPS

Dnia 15 b. m. (sobota), o godzinie 15-tej, w lokalu przy ul. Stalina 39 (parter), odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Stołecznego Komitetu PPS.

Zawieszeni w prawach członkowie PPS

CKW PPS decyzją z dnia 3.III.1947 r. zawiesił tow. tow. Bohdana Mańkowskiego i Leona Patera w trybie art. 15 Statutu Organizacyjnego w prawach członka Partii.

Sprawa przeciwko wymienionym towarzyszom toczy się przed Centralnym Sądem Partyjnym.

ODPRAWA DZIELNICOWYCH REFERENTÓW PRASOWYCH

Odprawa Dzielnicowych Referentów Prasowych, która miała odbyć się w dniu 15 marca rb. — zostaje odwołana z powodu Zgromadzenia Aktywu w „Romie" w tym dniu — wobec tego proszeni są o obowiązkowe stawienie się w dniu 13 marca rb.

KRONIKA ZEBRAŃ

Koło PPS. przy M.Z.K. st. Praga — Kawęczyńska Nr. 16 — dnia 14 marca rb. o godzinie 16-tej zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem pt. „Marks, jako twórca socjalizmu" — wygłosi tow. Prof. Wiesław Winnicki.

Koło PPS. — sala Z.Z.K. przy ul. Brzeskiej 2, dnia 14 marca rb., o godzinie 16-tej, zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem politycznym tow. Stefana Sendłaka.

Dzielnica „Grochów" — Podskarbińska 6, o godzinie 18-tej, dnia 14-go marca rb. (piątek) zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem pt. „Marks a socjalizm w Polsce" — tow. H. Rejment.

Dzielnica „Ochota" — Niemcewicza 9, o godzinie 18-tej, dnia 14 marca rb. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem Tow. Dyr. Łypacewicza.

Dzielnica „Wola" — Ogrodowa 39/41, o godz. 18-tej, dnia 14 marca rb. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem politycznym tow. Hołowicza.

Dzielnica „Nowe-Bródno" — Białołęcka 27, o godzinie 17 m. 30, dnia 14 marca br. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem politycznym tow. Georgicy.

Dzielnica „Targówek" — Piotra Skargi, o godz. 18-tej, dnia 14 marca rb. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem politycznym tow. Leparskiego.

Dzielnica „Rakowiec" — Pruszkowska 6, o godzinie 18-tej, dnia 14 marca rb. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS. z referatem politycznym tow. Dr Trojanowskiego Wiktora.

Dzielnica „Żoliborz", zebranie członków i sympatyków PPS. w dniu 14 marca rb. (piątek), o godzinie 18-tej, (ul. Kossaka 10), z referatem polityczno-gospodarczym.

Dzielnica „Wola". W piątek, dnia 14 marca o godz. 17-tej Zebranie z referatem w lokalu Dzielnicy.

Poddzielnica „Koło". W piątek, dnia 14 marca o godz. 18-tej Zebranie z referatem w lokalu przy ul. Obozowej 80.

Dn. 14 bm. godz. 17 odbędzie się zebranie na terenie firmy „Paget" Pl. Trzech Krzyży 18. Referat wygłosi tow. W. Zabielski.

KOŁO PPS M.Z.K. X. WYDZ. SAMOCH. I ST. ŻOLIBORZ

Dnia 14.III. o godz. 16-ej przy ul. Włościańskiej Nr. 52, i dnia 15.III.47 o godz. 10 rano na st. Żoliborz (dla służby ruchu zmiany popoł.), odbędzie się Walne zebranie wyborcze do Komitetu Koła. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO

Komitet Dzielnicy PPS „Nowe Bródno", zawiadamia, że w lokalu Dzielnicy, Białołęcka 27, została otwarta Szkoła Partyjna I stopnia.

Terminy wykładów: dn. 12, 17, 18 i 19 bm. o godzinie 18-ej.

Wykłady prowadzą: tow. tow. Podniesiński Jan, Dzieliński i Biskupski.

PORT CZERNIAKÓW

Zarząd Koła PPS Port Czerniakowski zawiadamia wszystkich członków, że w piątek dn. 14 bm. o godz. 15,30 w jadalni warsztatowej odbędzie się Walne Roczne zebranie organizacyjne Koła.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

SEKCJA KOBIET DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 17 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie członkiń. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA GROCHÓW

Dzielnica PPS Grochów zawiadamia, że dnia 14 marca rb. (piątek), o godz. 17-tej, w lokalu Dzielnicy, ul. Podskarbińska 6, odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet.

DZIELNICA SASKA KĘPA

Komitet Dzielnicy Saska Kępa w dn. 14.3. o godz. 19 organizuje uroczystą akademię, poświęconą pamięci Karola Marksa pod przewodnictwem tow. Tadeusza Jabłońskiego.

Przemawiać będą tow. Stefan Pol, tow. Skrzetuski i inni.

Sympatycy i Towarzysze stawcie się licznie.

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie z referatem tow. Mariańskiego pt. Karol Marks i jego dzieło.

DZIELNICA ŁASKARZEW

W dniu 16-go marca rb. o godz. 14-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Łaskarzewie — osadzie odbędzie się ogólne zebranie informacyjno-propagandowe, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków PPS.

Z uwagi na spodziewany przyjazd Przedstawicieli Komitetu: Wojewódzkiego i Powiatowego, prosimy o punktualne przybycie.

DZIELNICA URSUS IM. ST. CHUDOBY

Dnia 16 bm. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie członków z udziałem przedstawiciela WK PPS tow. T. Lipca. Na porządku dziennym: wybór nowego Komitetu. Ref. ideologiczny wygłosi tow. J. Gero. Stawiennictwo obowiązkowe.

Wnioski należy składać do dnia 15 bm. Prawo bierne i czynne wyborcze mają członkowie posiadający stałe legitymacje opłacone przynajmniej do 1 lutego br.

ZNMS

Koło ZNMS przy Akademii Nauk Politycznych urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 16.30, przy ul. Reja 7, aula I wieczór dyskusyjny nad książką St. Strumph-Wojtkiewicza — „Gwiazda Wł. Sikorskiego", z udziałem autora.

Po dyskusji przewidziana jest część artystyczna z udziałem artystów scen warszawskich oraz występy wokalne. Wieczór zakończy czarna kawa. Wstęp wolny.

Elektrownia nie przerywa pracy

Pomimo trudnych warunków atmosferycznych Elektrownia Warszawska wytrwale kontynuuje dalsze prace od budowy. Kabli o mocy 5 KV zasilających naprawiono i złączono 270 m. Kabli 5 KV rozdzielczych 3.410 m. Kabli niskiego napięcia naprawiono i włączono 1770 m. Stacji transformacyjnych uruchomiono 2, zbudowano 1, a transformatorów uruchomiono 37. Liczba przyłączonych abonentów w lutym wzrosła o 943, a ruchomości przyłączonych do sieci o 74.

Od 1-go maja Bataliony Pracy przystępują do usuwania gruzów

2000 ochotniczej młodzieży pracować będzie do jesieni

Zima, miejmy nadzieję, zbliża się ku końcowi. Wraz z jej końcem rozpocznie się sezon budowlany, a z nim związana akcja odgruzowania stolicy.

Jak już informowaliśmy w bieżącym roku w akcji tej wezmą udział obok czynnika społecznego, który wykazał się w zeszłym roku dobrymi wynikami, także Ochotnicze Bataliony Odbudowy Warszawy.

WYCHOWANIE SPOŁECZNE

Bataliony, których członkowie rekrutować się będą z najbardziej odległych od ośrodków miejskiego życia środowisk chłopskich, będą miały do spełnienia podwójną rolę. Obok pracy rąk, mają zadanie wciągnięcia niestykającej się dotychczas z miastem młodzieży w organizacje zbiorowego solidarnego wysiłku nad odbudową Warszawy, a w dalszej perspektywie stworzenia podwaliny pod przyszłą stałą organizację pod nazwą Batalionów Młodzieżowych Odbudowy Kraju. Młodzi ochotnicy Batalionów przez pracę nad odbudową Warszawy wciągnięci zostaną w nurt realnej produktywnej pracy dla państwa.

Bataliony Pracy Odbudowy Warszawy pracować będą w dwóch turnusach po 1000 osób. Pierwszy turnus będzie trwał od 1 maja do 1 sierpnia, drugi od 1 sierpnia do 1 listopada rb. Młodzież zamieszka w namiotach w Ogrodzie Krasińskich i dostanie pełne umundurowanie i wyżywienie.

Najważniejszą jednak korzyścią, jaką przyniesie ta praca będzie z kolei skierowanie ich (według woli i życzenia) do szkół przemysłowych, które uczynią z nich wykwalifikowanych fachowców i kierowników naszej produkcji przemysłowej.

REALNE ZADANIA

Pewne zastrzeżenia budzić może mała stosunkowo liczba członków Batalionów Pracy. Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wyszedł tu jednak z realnych założeń: ilość ochotników uwarunkowana możliwościami technicznymi innymi słowy sprzętem, jaki Bataliony te będą mogły otrzymać do dyspozycji. W dzisiejszych warunkach możliwe jest pełne wyposażenie ilości 1000 ludzi.

Zostały już opracowane konkretne zadania, jakie Bataliony wykonają w ciągu tegorocznej pracy.

1. Odgruzowanie terenu przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej na odcinku od ul. Siennej do Królewskiej. Przygotowanie terenu pod budowę „Domu Chłopa" i „Domu Robotnika".
2. Przebicie ul. Marszałkowskiej do wiaduktu żoliborskiego.
3. Poszerzenie ul. Elektoralnej.

O POMOC W SPRZĘCIE

Zasięg akcji Batalionów Ochotniczych uwarunkowany jest, jak już wspomnieliśmy, wyposażeniem ich w sprzęt techniczny. Sprzęt drobny (kilofy, łopaty, łomy), został już zmagazynowany w dostatecznej ilości. Jeżeli zaś chodzi o tabor do przewożenia gruzów i sprzęt „cięższego kalibru" — to dotychczas przekazały:

1) Ministerstwo Komunikacji: 15 wagonów — lor tramwajowych remontowanych już w warsztatach pruszkowskich przy współudziale MZK.

2) Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (grupa Warszawa I): pomoc techniczną w postaci kierownictwa robót, szyny kolejkowe, wózki (lory), drabiny itp.

3) PPB (grupa Warszawa 3): pociąg wagonetek (10 sztuk) wraz z lokomotywą i pracą obsługi.

4) Największe rozmiary mają świadczenia Dolnego Śląska, który przekazuje szyny, wagonetki, taczki (których jest brak), i drogocenny sprzęt montażowy do torów kolejek gruzowych.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy apeluje o dalszą pomoc techniczną do wszystkich instytucyj związanych z odbudową.

Mobilizacja ochotników do Batalionów Odbudowy Warszawy rozpocznie się 1-go kwietnia i trwać będzie do 20-go kwietnia. Roboty rozpoczną się 1-go maja.

Przygotowania do równorzędnej akcji społecznej znajdują się również w stadium końcowym;

Akcja społeczna rozpocznie się zapewne równocześnie z pracą Ochotniczych Batalionów Odbudowy Warszawy. (pa).

Emeryci ZUS dostaną paczki

Zapisy na paczki żywnościowe UNRRA przyjmuje jeszcze do dnia 18 bm. włącznie (termin ostateczny) Zarząd Zrzeszenia Emerytów ZUS w biurze swym przy ul. Czerniakowskiej Nr 231 (gmach ZUS), pokój Nr 123 od g. 9 do 14. Przy zapisie należy przedstawić kartę aprowizacyjną kat. I-ej.

Pierwsze przydziały sklepów z długiej serii zamkniętych w ub. r.

W ub. r. zamknięte zostało na terenie Warszawy przez Wydział Kontroli Handlu Prywatnego kilkaset sklepów, którym postawiono cały szereg zarzutów, jak sprzedaż bez koncesji, brak odpowiednich uprawnień i przede wszystkim paskarstwo.

Po długotrwałej (w niektórych wypadkach rok przeszło trwającej) procedurze wydano w tych dniach pierwsze decyzje.

Dziesięć rozpatrzonych przez Woj. Komisję Mieszkaniową spraw otrzymało wyroki, w myśl których 6-ciu właścicieli odzyskało uprawnienia, a cztery sklepy przekazane zostały spółdzielczości. Z przejętych lokali trzy otrzymała Warszawska Spółdzielnia Spożywców — „Śródmieście". Są to lokale: dawnej „herbaciarni" przy ulicy Miedzianej 20, owocarni przy ul. Żelaznej 55 i kawiarni przy ul. Pańskiej 98. Również i sklep przy ul. Czerniakowskiej 143, orzeczeniem Komisji zmienił właściciela.

Po kilkumiesięcznym milczeniu, doczekaliśmy się pierwszego głosu w sprawie dalszego losu zapieczętowanych sklepów lokali.

Mamy nadzieję, że dalsze decyzje przychodzić będą szybciej, gdyż ze wszechmiar niepożądanym faktem jest by lokale sklepowe zdatne do użytku przy obecnym ciągłym ich braku — były zamknięte i nie eksploatowane miesiącami. (kw)

Nowe rozporządzenie o nakazach kwaterunkowych obowiązuje

Wobec licznych zapytań pod adresem naszej redakcji w sprawie poruszonej (dnia 12 m. b. Nr. 69 „Robotnika") w artykule pod tytułem „Kogo obowiązują nakazy kwaterunkowe" informujemy w porozumieniu z radcą prawnym Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów dyr. Grossem, że rozporządzenie, dotyczące nowych nakazów kwaterunkowych jest w pełni obowiązujące i bezwzględnie zostanie wprowadzone w życie. (wk).

Nowa taryfa — nowe „kanty"

Pomysłowi kombinatorzy nie próżnują...

Od 12 b. m. obowiązuje nowa, podwyższona taryfa MZK. Ponieważ wprowadzono ją w połowie miesiąca, władze MZK zarządziły m. in., że bilety dziesięcioprzejazdowe normalne, wykupione do 12 b. m., a więc jeszcze za 45 zł., mogą być wykorzystane do 20 b. m.

Zarządzenie to natychmiast zostało wyzyskane przez pomysłowych spryciarzy.

Na przystankach tramwajowych i autobusowych kręcą się indywidua, oferujące czekającym na pojazdy MZK — bilety 10 przejazdowe po cenie 80 zł., a więc niższe o 20 zł. od obecnie obowiązującej ceny.

Ponieważ sprzedawcy dysponują często większą ilością biletów — sądzimy, że celem zlikwidowania nadużyć i zbadania źródeł pochodzenia biletów, władze MZK zainteresują się tym zjawiskiem i zatroszczą się, jakimi drogami do rąk pokątnych sprzedawców dotarły większe ilości biletów.

Dobrze by było również zwrócić baczniejszą uwagę na kwitowanie przez posterunki porządkowe mandatów karnych, wyznaczonych np. za czeplanie się tramwajów. (Rs)

Odczyt tow. Wasera

Warszawski Komitet „Bundu" urządza w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 28, odczyt tow. Wasera, który przyjechał niedawno ze Stanów Zjednoczonych na temat: „Zagadnienia życia żydowskiego w Ameryce".

Wstęp wolny.

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, DNIA 15 MARCA

Warszawa I

15,00 Słuchowisko dla dzieci; 15,30 Skrzynka Techniczna; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16,55 audycja dla młodzieży; 17,20 Z życia kulturalnego; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,25 Opera Czajkowskiego „Dama Pikowa"; 21,45 Audycja rozrywkowa pt. „Defekt — groteska radiowa; 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22,25 Koncert Orkiestry Tanecznej; 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,30 Audycja Chopinowska.

Warszawa II

6,00 Sygnał czasu; 6,05 Dziennik poranny; 7,15 Wiadomości poranne; 7,40 Muzyka; 12,00 Muzyka; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 13,05 Koncert Małej Orkiestry; 14,02 Muzyka rozrywkowa; 14,20 „Pieśni narodów słowiańskich"; 14,43 Muzyka popoł.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) instalacji elektrycznej,

2) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej w gmachu Ministerstwa przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 40.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 marca rb.

Podkładki ofertowe, szczegółowe wezwanie do składania ofert na formularze przetargowe otrzymać można w biurze Komitetu Odbudowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, ul. Nowogrodzka Nr. 40, III piętro, pokój Nr. 301 w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów.

Komitet Odbudowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

4301

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Monopol Zapałczany w Warszawie, Kielecka 16, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zaizolowania od zamarzania wody dwóch zbiorników stanowiących wieże ciśnień, umieszczonych na kominach dymowych w Fabryce Zapałek w Sianowie oraz w Bystrzycy I.

Rysunki oraz opis techniczny są do przejrzenia w biurze technicznym Centrali P.M.Z. Warszawa, Kielecka 16, w Dyrekcji Fabryki Zapałek w Bystrzycy I, Dolny Śląsk, oraz w Dyrekcji Fabryki Zapałek w Sianowie, pow. Koszalin.

Oferty w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „oferta na budowę zaizolowania zbiorników" należy składać do dn. 20. bm. do godz. 10-tej w Biurze Centrali P.M.Z. Warszawa, ul. Kielecka 16.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. o godz. 12-tej.

Dyrekcja P.M.Z. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu.

4309

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Piątek. g. 18 „Penelopa".

Sobota, g 14.30 „Szkoła Obmowy" (zamknięte); g. 18 „Szkoła Obmowy".

Niedziela, g. 12 Łukasz Łukaszewicz w recitalu słowa: g. 14.30 „Lilla Weneda"; g. 18. „Penelopa".

TEATR „ROZMAITOŚCI" (Marszałkowska 8): godz. 18 „Dwa teatry".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69) godz 15 „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera; godz. 20.15 „Powroty" (występ gościnny teatru „Problemy").

TEATR MUZYCZNY DWP (ul. Królewska 13): codziennie o godzinie 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim, T. Olszą i J. Mrozińskim. W soboty i niedziele o godz. 14.30 i 18.00. Kasa czynna 10—14 i od 16. W przedsprzedaży bilety na trzy dni z góry.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienia zamknięte dla szkół i instytucji).

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2): Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17 19. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię. Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedziele i święta g. 15-ta 17-ta i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł

PREMIERA „ORESTEI"

W czwartek 20-go bm ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego trylogia Ajschylosa „Oresteja" w przekładzie Stefana Srebrnego.

Inscenizacja i reżyseria spoczywa w rękach A. Szyfmana, muzykę skomponował T. Szeligowski. Dekoracje i kostiumy W. Borowski. Układ grup plastycznych W. Jeżowskiej.

W przedstawieniu bierze udział prawie cały zespół Teatru Polskiego. W gł. rolach wystąpią: N. Andrycz (Kasandra), E. Barszczewska (Elektra), Z. Małynicz (Klitaimestra), J. Munclingrowa (Piastunka), L. Pancewicz-Leszczyńska (Atena), W. Bracki (Agamemnon) S. Butkiewicz (Sługa), A. Cezarewicz (Pilades), Cz. Kalinowski (Aigistos), J. Kreczmar (Orestes), J. Strachocki (Apollon), St. Żeleński (Strażnik).

TWÓRCZOŚĆ KAROLA SZYMANOWSKIEGO

14 bm. (piątek) o godz. 18 w sali Instytutu Fryderyka Chopina — Zgoda 15, II p. — odbędzie się koncert, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Wykonawcy: H. Karbowska (śpiew) i M. Wiłkomirska (fortepian). Akompaniuje J. Lefeld.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90, 9 do 17.

IMPREZY NIEDZIELNE 16 b.m.

Godz. 11,30 — sala „YMCA" ul. Konopnickiej — pianista B. Woytowicz.

Godz. 11.30 — sala „Roma" — Koncert symfoniczny, poświęcony muzyce czeskiej i polskiej.

Wykonawcy: I. Dubiska (skrzypce), Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Godz. 12 — Teatr Polski — poranek humoru i piosenki L. Łukaszewicza.

Godz. 18,15 — sala „Romy" — Recital chopinowski H. Sztompki.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 5): „Eskapada". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ludzie i manekiny". Początek seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pont Carral". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Siedmiu śmiałych". Początek seansów: godz. 13, 15,30, 18, 20,30.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Nowe pokolenie".

KINO „TĘCZA". (Żoliborz Suzina 4) „Triumf Młodości" i „Koncert na ekranie".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Zawiadomienie

Zawiadamiamy wszystkich naszych prenumeratorów, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 kwietnia r. b. wynosić będzie zł. 70.

ADMINISTRACJA.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. [illegible] oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. pism., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid", Praga, ul. Targowa 6a — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam - Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 67 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 85 tel. nr 8.67.78, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—30133

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" [illegible]

Największa bitwa na polu handlowym w USA

toczy się o nowy typ wiecznego pióra

Po jednorazowym napełnieniu atramentem można pisać przez kilka lat

Największa powojenna bitwa na polu handlowym w USA rozegrała się dookoła małego, niepozornego przedmiotu. Obiektem tej walki jest nowy typ wiecznego pióra; po jednorazowym napełnieniu atramentem można nim pisać dłuższy czas, w zależności od częstoci używania (i od optymizmu producenta) — od paru miesięcy do kilku lat.

W ciągu ubiegłego roku ten nowy, rewolucyjny, wynalazek osiągnął w sprzedaży zawrotną cyfrę ośmiu milionów sztuk. W roku bieżącym kupcy amerykańscy przewidują dwa razy większy popyt. Cena takiego, prawdziwie wiecznego pióra waha się dziś od 15 do 18 dolarów.

„Wieczne" pióro wieczne

Nowe stylografy zalały rynek, zdobywając tłumy nabywców. Niektóre z nich odpowiadają całkowicie zaletom wymienianym w licznych reklamach i ogłoszeniach: piszą przez kilka lat, nie wymagają bibuły, nie plamią palców. Atrament nie wycieka z nich nawet w samolocie. Można nimi pisać na tkaninie, na mokrym materiale, na każdym gatunku papieru, nawet na najgorszym. Nowe pióro przypomina wyglądem normalne wieczne pióro. Nie posiada jednak stalówki, tylko maleńką kuleczkę z chromowanej stali o średnicy 1 milimetra.

Fantastyczny ten wynalazek narodził się na Węgrzech. Dziennikarz Ładysław Biro wraz ze swym bratem, chemikiem, postanowili ulepszyć dotychczasowe stylografy. W 1939 roku opuścili kraj rodzinny, kontynuując swe prace najpierw w Paryżu, a następnie w Argentynie. W 1943 roku wyprodukowali po kilku nieudanych próbach pierwszy model.

W końcu 1943 roku jeden z modeli wyprodukowanych przez Biro dotarł do Stanów Zjednoczonych. W maju 1944 roku dyrektor firmy „Eberhard Faber" udał się do Argentyny, aby nabyć prawo produkcji rewolucyjnego pióra w Stanach Zjednoczonych. Natychmiast trzy wielkie firmy „Parker", „Eversharp" i „Sheaffer" rozpoczęły walkę o udział w zdobytych przez firmę „Faber" prawach. Zwycięstwo odniósł ‚Eversharp", płacąc 600 tysięcy dolarów.

„Eversharp" zmobilizował natychmiast ekipę inżynierów, którzy mieli wynalazek Węgra ulepszyć. Równocześnie rozpoczęła firma ta kampanię reklamową w prasie, zapowiadającą wkrótce „wspaniały, sensacyjny wynalazek".

Reynolds contra Eversharp

Tymczasem, niespodziewanie, w wielkim nowojorskim magazynie Gimbels, ukazały się nowe pióra. Nabywcy sądzili oczywiście, że jest to ten właśnie reklamowany przez „Eversharpa" węgierski wynalazek. Okazało się jednak, że były to pióra produkcji niejakiego Reynoldsa, słynnego i pomysłowego kupca, który w dwudziestym szóstym roku życia był milionerem, a w dwudziestym siódmym bankrutem. Podczas wojny przywiózł on samolotem z Meksyku 250 tysięcy srebrnych zapalniczek, sprzedając je natychmiast z zyskiem przeszło pół miliona dolarów. Otóż Reynolds zobaczył pewnego dnia, w kwietniu 1945 roku, w Buenos-Aires nowe pióra produkcji Biro. Kupił kilka sztuk, przywiózł do Nowego Jorku, zapędził do pracy swych inżynierów i wkrótce wyprodukował nowy typ pióra wiecznego, wygrywając wyścig z „Eversharpem". Magazyn Gimbels sprzedał w ciągu tygodnia 25 tysięcy sztuk po 15 dolarów każda.

Reynolds jest kupcem na prawdziwie amerykańską skalę. Jest niewyczerpany w swych pomysłach, które spopularyzować mają wynalazek i zdobyć klientelę. Zorganizował, nie szczędząc pieniędzy, konkurs wystaw sklepowych, nagradzając sowicie magazyny, w których jego pióra zostały w efektowny i estetyczny sposób zareklamowane. Osiągnął sukces. W ciągu kilku tygodni na wystawach w pięciu tysiącach sklepów nowojorskich ukazały się nowe pióra. Wyznaczał wysokie premie dla sprzedawców. Specjalny agent obdarowywał piórami znane osobistości amerykańskie: polityków, dziennikarzy i innych wpływowych obywateli. Reynolds osobiście obleciał samolotem cały niemal świat, mówiąc każdemu, kto chciał go słuchać, o filiach, jakie zamierza założyć w Anglii, Francji, w Australii. Osiągnął nieprawdopodobne rezultaty, zdobywając fantastyczne zamówienia.

Szczytem jego pomysłowości w reklamowaniu swego artykułu był podobno pokaz urządzony w toalecie samolotu, podczas przelotu nad Oceanem Indyjskim. Zaprezentował on jednemu z pasażerów swe pióro, pisząc nim na... papierze higienicznym.

60 tysięcy piór dziennie

Podczas gdy Reynolds zarzucał rynek swymi artykułami, inne firmy starały się pobić go jakością swej produkcji. Nie było to zresztą trudne, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że w ciągu siedmiu miesięcy przeszło 100 tysięcy piór wyprodukowanych przez Reynoldsa odesłano do fabryk z powodu licznych defektów w konstrukcji!

W końcu kwietnia 1946 roku pojawił się na rynku nowy model „Eversharpa" pod nazwą „CA", w cenie 30 dolarów sztuka, poprzedzony ofensywą ogłoszeń o rozmiarach nie posiadających nawet w Ameryce precedensu: 10 stron ogłoszeń jednego dnia w każdym dzienniku nowojorskim. W ciągu roku 1946 „Eversharp" osiągnął ze sprzedaży pióra zawrotną kwotę 24 milionów dolarów, bijąc całkowicie Reynolds'a jakością produkcji.

Wkrótce „Parker" i „Sheaffer" wypuścili na rynek swoje pióra.

Sześć wielkich procesów sądowych ukoronowało kampanię: poszczególne firmy oskarżały się wzajemnie o kradzież patentów.

Dzisiaj Stany Zjednoczone produkują 60 tysięcy piór dziennie. Stały się one najpopularniejszym podarunkiem urodzinowym i gwiazdkowym. Producenci zbijają miliony. R

Projekt Kwatery Głównej

Specjalna komisja pracuje nad planem Kwatery Głównej O. N. Z. w Manhattan. (S.A.P.)

SPORT

Zapowiedź sensacyjnych wyników na mistrzostwach pływackich w Bytomiu

W najbliższą sobotę rozpoczynają się w Bytomiu pierwsze zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Dotychczas zgłosiło się 13 klubów z 93 zawodnikami, w tym 33 zawodniczek. Pływacy z całej Polski przygotowują się bardzo intensywnie do pierwszych zimowych mistrzostw Polski, a ponieważ poziom we wszystkich okręgach jest mniej więcej wyrównany, należy spodziewać się wielkich emocyj i sensacyjnych rezultatów.

W biegu na 100 metrów w stylu dowolnym faworytem jest zawodnik śląski Ramola, który będzie mieć groźnego rywala w osobie Marchlewskiego z Pomorza. Niemniej groźnym może się okazać łodzianin Cieślak, który w tym sezonie już raz wygrał z Ramolą. W biegu na 200 metrów Ramola prawdopodobnie będzie bezkonkurencyjny, natomiast o drugie miejsce walka rozegra się między Czuperskim z Warszawy, Marchlewskim i Kałużą. W biegu na 400 metrów również Ramola powinien być bezkonkurencyjny chyba, że mu zagrozi Strzyzik z Giszowca, — w ostatnim roku przed wojną rewelacja sportu pływackiego — który obecnie wrócił do kraju. W biegu na 100 metrów w stylu klasycznym, kandydatem na uzyskanie pierwszego miejsca jest Brzozowski z Warszawy, a prócz niego o tytuł mistrza walczyć będą Jarecki z Poznania, Żmidziński, Krauze, Szołtysik i inni. W biegu na 200 metrów w stylu klasycznym walka rozegra się między zawodnikami z Katowic, Krakowa i Warszawy. Z Syreniego Grodu wchodzą w rachubę Szczypko i Kwiatek. W biegach stylem grzbietowym ostatnio wybił się młody zawodnik Wąs z Pogoni katowickiej. Tytułu mistrza bronić będzie Zemyr (Polonia Bytom), a do walki o tytuł stanie obok niego szereg dobrych pływaków m. in. Sybilski z Warszawy.

O ogólnej punktacji zadecydują wyniki sztafet. W tych konkurencjach zacięta walka rozegra się między Wartą, Polonią (Bytom), Elektrycznością (Warszawa), Pogonią (Katowice) i Filmowcem (Łódź).

Rewelacyjnie zapowiadają się też mistrzostwa pań, które w bieżącym roku znacznie poprawiły swoją formę. Na starcie w Bytomiu pojawią się nowe zawodniczki, które po raz pierwszy startować będą w walkach o mistrzostwo Polski. (Ltn)

Kandydaci Warszawy do tytułu mistrzów Polski w boksie

W związku z mistrzostwami Polski w boksie, które odbędą się w Katowicach w dniach od 10 do 13 kwietnia, kapitan sportowy W.O.Z.B. ustalił skład reprezentacji Warszawy. O tytuł mistrza Polski na r. 1947 ubiegać się będą: Patora (Tyczyński), Sieradzan (Aleksandrowicz), Czortek (Sieradzan), Selma (Małecki), Wasiak (Majewski), Kolczyński, Kotkowski (Drabkowski), i Archacki (Kotkowski). W składzie tym brak dotychczasowego mistrza Polski w wadze lekkiej Komudy, który nie brał udziału w mistrzostwach okręgowych, a zatem nie może walczyć o tytuł mistrza Polski. (Ltn)

—oOo—

KONFERENCJA NARCIARSKA W ZAKOPANEM

W związku z zakończeniem zimowej akcji narciarskiej, PUWF organizuje w Zakopanem konferencję programową, której celem jest podsumowanie doświadczeń tegorocznych i przygotowanie przyszłej akcji zimowej. Początek konferencji 24 marca.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Kilka uwag pod adresem ORMO

Przed paru dniami rozpoczęła się u nas w Warszawie akcja, zmierzająca do ukrócenia samowoli pasażerów MZK. Akcja bezwątpienia słuszna i potrzebna — szkoda tylko, że sposób jej przeprowadzenia nieraz bardzo szwankuje. Na ulicach obok MO i kontrolerów MZK ukazało się ORMO. Obserwując nieodpowiednie zachowanie się niektórych członków tej organizacji, jako końcowy argument — zdejmujących karabin z ramienia, dochodzę do wniosku, że:

1) ORMO nie powinno interweniować wewnątrz wozu tramwajowego (odgęszczanie, sprawdzanie biletów, legitymowanie obywateli).

2) Władze ORMO powinny pouczyć, jak należy interweniować bez „karabinowych argumentów".

3) Główne ulice powinny być obsługiwane wyłącznie przez MO i kontrolerów, a obywatel niechlujnie ubrany na rogu Alei i Marszałkowskiej, z brudną opaską o barwach narodowych i karabinem — w trzecim roku Niepodległości — wzbudza u Warszawianina niesmak i sensację u „zagranicy".

Mam nadzieję, że władze ORMO zrozumieją właściwie intencję autora tego listu i postawią ich sposób interwencji na należytym poziomie.

PS. Wyrażam najgłębsze zaniepokojenie w sprawie obcinania „Robotnika".

Kolejarz

Kto pierwszy... ten więcej dostaje

W spółdzielni BOPu w Gdańsku wydawano w początku marca przydziały tekstylne na kartki odzieżowe. Kto poszedł pierwszy, dostał po 4 i pół metra flaneli, po dwie pary pończoch damskich i 3 pary skarpet męskich. Przydział ten ma na wolnym rynku wartość 3 tysięcy złotych. Ci, co poszli na końcu — otrzymali dwie koszule damskie — wartości 500 zł. Dlaczego mamy być pokrzywdzeni? Z rozdziałem żywności też nie jest w porządku: sklepy rozdzielcze już dawno wydały dla dzieci czekoladę na grudzień, a spółdzielnia BOP mówi, że ciągle nie otrzymała przydziału na wiele artykułów, które wydają sklepy rozdzielcze.

Pracownicy BOPu w Gdańsku

Odpowiedzi redakcji

Odpowiedzi listownych nie udzielamy, prosimy nie przysyłać znaczków pocztowych.

Koło P. P. S. Składnicy „Społem", Stalowa 77. Proszę zwrócić się do „Życia Warszawy" z prośbą o wyjaśnienie lub umieszczenie notatki. Ukazanie się jej w naszym piśmie nie byłoby zgodne ze zwyczajami dziennikarskimi.

Balicki Ignacy, Grigioni, Szwajcaria. Pracę w tym fachu znaleźć można łatwo, koszt ogłoszenia o poszukiwaniu pracy wynosi 5 zł od słowa.

„Uczeń", Dęblin. ZZK wydaje wspomniane zaświadczenia tylko w tym wypadku, jeżeli wdowa po pracowniku należy do Związku i opłaca składkę członkowską.

A. Kula, Warszawa, Wolska. Prace konkursowe są w chwili obecnej oceniane. Wyniki ogłoszone będą prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

„Towarzyszka", Puławy. Nie skorzystamy.

Pracownik fizyczny MZK. Nie zgadzamy się z listem. Uważamy, że większe podniesienie pensji pracownikom, mającym za sobą wiele przepracowanych lat, jest najzupełniej słuszne.

Ile płaci się za psa?

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, kto ma prawo ustalać podatki od psów na terenie Warszawy? Zgodnie z rozporządzeniem Rady Stołecznej, zapłaciłam podatek od posiadanego psa do Zarządu Miejskiego w wysokości około 400 zł. Tymczasem przy opłacaniu komornego w administracji WSM otrzymałam drugi rachunek na sumę 100 zł. miesięcznie znów za tego samego psa, oraz uwagę, że dotąd nie zostanie ode mnie przyjęte komorne za bieżący miesiąc, dopóki nie zapłacę dodatkowego ustalonego przez WSM podatku. WSM wychodzi z założenia, że psy zanieczyszczają Osiedle — nie przypuszczam jednak, aby uprzątnięcie zanieczyszczenia jednego psa kosztowało 1200 zł.

Mieszkanka Osiedla im. Żeromskiego na Kole

Zaspy w Holandii

W mieście Volendam, koło Amsterdamu śnieg sięga aż do dachów. (S.A.P.)

ERICH MARIA REMARQUE (89) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Cóż ja tu plotę — pomyślał. Dziennikarskie paradoksy. I oto, jak wygląda prawda, kiedy ją chcemy formułować.

Joanna wyprostowała się. — Rawik — powiedziała — wiesz dobrze, że to fałsz, iż kochamy zawsze tylko jedną osobę. Oczywiście, bywają i tacy. Inni są zawsze w niepewności. Wiesz o tym.

Zapalił papierosa. Nie patrząc na nią, wiedział, jak teraz wygląda. Jest blada ,oczy jej pociemniały, milczy skoncentrowana, błaga, jest taka słaba, delikatna — i nie do pokonania. Tak właśnie wyglądała tego popołudnia u siebie. Jak anioł zwiastujący, pełen wiary i radosnego przeświadczenia, anioł, który obiecuje zbawienie, a ukrzyżuje powoli, bez możliwości ucieczki.

— Tak — powiedział — to jedna z twoich wymówek.

— To nie wymówka. Nie jestem szczęśliwa, tak czyniąc. Wzięło mnie, nic na to nie mogę poradzić. To coś przerażającego, to jakiś labirynt uczuć, to spazm — i trzeba przez to przejść. Nie ma ucieczki. Dogna cię. Pochwyci. Nie chcesz się poddać, ale musisz ulec sile.

— Pocóż te rozmyślania? Poddaj się, jeśli takie silne.

— Właśnie to robię. Nie potrafię niczego innego wymyśleć. Ale... głos jej się zmienił. — Rawik, ja nie mogę cię utracić. Nie wiem, co to jest, ale nie chcę cię stracić.

Palił, ale dym mu nie smakował. Nie chcesz mnie stracić, mówisz, ale tamtego też nie chcesz stracić. W tym rzecz. Że też możesz robić coś podobnego! Właśnie dlatego muszę od ciebie uciekać. Nie chodzi o tego człowieka, dałoby się to szybko zapomnieć. Ale, że tak cię trzyma, że nie chcesz go za nic opuścić. Potem opuścisz go. A potem znowu zdarzy ci się coś takiego. Będzie ci się zdarzało ciągle, bo to w tobie tkwi. I ja tak umiałem przedtem ,ale z tobą nie umiem. Dlatego muszę uciekać. Teraz mogę to jeszcze zrobić, ale za drugim razem...

— Uważasz tę sytuację za coś niezwykłego — powiedział — a to najpospolitsze w świecie. Mąż i kochanek.

— Nieprawda!

— Prawda. Jest dużo odmian. Twój wypadek jest właśnie jedną z nich.

— Jak możesz tak mówić — skoczyła — ty wcale nie jesteś taki, nigdy nie byłeś i nigdy nie będziesz. To już prędzej on, ale nie, też nie. Nie potrafię tego wytłumaczyć.

— Powiedzmy w takim razie: pewność i przygoda. To lepiej brzmi, a w gruncie rzeczy jest to samo. Chcesz mieć jedno, a nie chcesz puścić drugiego.

Potrząsnęła głową.—Rawik — powiedziała z ciemności głosem, który poruszył mu serce — można to nazwać bardzo ładnie i bardzo brzydko. Ale to niczego nie zmieni. Kocham cię i będę cię kochać do końca życia. Wiem o tym i nie mam co do tego wątpliwości. Ty jesteś, jak horyzont, w tobie kończą się moje myśli. Cokolwiek się zdarza, nie dotyczy ciebie w niczym, i niczego ci nie odbiera. Oto, dlaczego ciągle do ciebie wracam i dlaczego niczego nie żałuję i nie czuję się winna.

— W uczuciach nigdy nie ma winy, Joanno. Czemu tak sądzisz?

— Przemyślałam to wszystko aż do dna. Tyle myślałam, Rawik! O tobie i o sobie. Nigdy mnie właściwie w całości nie potrzebowałeś. Możeś sam o tym nie wiedział, ale tak było. Zawsześ się przede mną zamykał. Nigdy cię w pełni nie mogłam przeniknąć, jakkolwiek bym chciała. A bardzo chciałam. Zawsze tak było, jakbyś miał zaraz odejść. Brak pewności. Policja mogła cię zabrać, mogłeś zniknąć jakoś inaczej, sam z siebie, po prostu już tu nie być, dokądś beze mnie wyruszyć...

Zapatrzył się w bladą twarz, ledwo widną w ciemnościach. Istotnie, było coś z prawdy w jej słowach.

— Zawsze tak było — mówiła dalej — zawsze. I wtedy zjawił się ktoś, kto mnie potrzebował, nikogo, oprócz mnie, całkowicie, nazawsze i bez żadnych komplikacji. Śmiałam się, nie chciałam bawiłam się nim, to wyglądało tak bezpiecznie, ciągle mi się zdawało, że skończę z nim, kiedy zechcę i nagle stało się to czymś więcej, jak mus, a we mnie też się coś zbudziło. Opierałam się, i nic nie pomagało ,nie pasowałam tam i nie wszystko we mnie było pożądaniem, tylko jakąś część ze mnie brała w tym wszystkim udział, ale to wszystko mnie wciągało ,jak ruchome piaski, najpierw się człowiek śmieje, a potem nic już nie ma wokoło, żeby się zatrzymać... Ale ja tam nie należę, Rawik, ja należę do ciebie.

Wyrzucił oknem papierosa, ogień leciał, jak świętojański robaczek, spadając w podwórze. — Trudno, Joanno, stało się — powiedział — nic już na to nie poradzimy.

— Ależ ja nie chcę nic zmieniać. To minie. Należę do ciebie. Czemuż powracam? Czemuż staję znów pod twoimi drzwiami? Czemu wyczekuję na ciebie, a ty mnie wyrzucasz, a ja znowu wracam? Wiem, że mi nie uwierzysz, myślisz, że mam jakieś inne przyczyny. Ale jakie? Gdyby mnie tamto zadowalało, czyżbym tu wracała? Zapomniałabym cię. Mówisz, że chcę od ciebie bezpieczeństwa. Nieprawda. Chcę miłości.

Słowa, pomyślał Rawik, słodkie słowa, balsam łagodny. Pomoc, miłość, przynależenie do siebie, powroty — słowa, słodkie słowa. I nic, prócz słów. Ileż to jest słów na świecie do oznaczenia prostej, dzikiej, okrutnej atrakcji ciała. Jaka wokoło tęcza wyobraźni, uczuć, kłamstw, samooszustwa! Oto on stoi tutaj, nocą pożegnania, spokojny, wśród ciemności, pozwala, żeby spływał po nim deszcz tych słodkich słów, a te słowa znaczą tylko jedno: żegnaj, żegnaj, żegnaj. Kiedy się o tym mówi, wszystko jest stracone. Bóg miłości ma krew na czole, nic on nie wie o słowach.

— Musisz już iść, Joanno.

Poruszyła się. — Tak bym chciała zostać. Pozwól, tę jedną noc.

Wstrząsnął głową. — Za kogo mnie bierzesz? Nie jestem lalką.

Wsparła się na nim. Poczuł, jak drży.

— To nie ma znaczenia. Pozwól mi zostać!

Odsunął ją łagodnie. — Nie powinnaś znów zaczynać ze mną, żeby martwić tamtego. I bez tego dość się nacierpi.

— Nie mogę teraz wracać sama do domu.

— Nie będziesz długo sama.

— Owszem, będę. Całymi dniami. Wyjechał. Nie ma go w Paryżu.

— Ach tak — powiedział spokojnie Rawik i popatrzył na nią. — Nareszcie jesteś szczera. Zrozumiałem.

— Ale nie dlatego przyszłam.

(Dalszy ciąg jutro).